

0410



Granica, która łączy

Dziś inauguracja Dni Przyjaźni Szczecina i Rostocku

DZIŚ, tj. w piątek 25 bm., we wczesnych godzinach rannych wyjechała ze Szczecina

Partyjna dyskusja nauczycieli

„Wiemy, że w ostatni czasie przysługującej się w naszym społeczeństwie do problemu wychowania młodego pokolenia, jak wielkie, a czasem i przesadzone, są te wymagania, wiemy wreszcie, jak wiele błędów wychowawczych i politycznych popełniono w minionych latach i okresach historycznych. Presja tych faktów nie może jednak przystać, nie może paraliżować działalności partyjnych nauczycieli”.



SŁOWA te wypowiedział w maju br. w rozmowie z dziennikarzem „Kurier Szczeciński” — I sekretarz Komitetu Środowiskowego Oświaty PZPR w Szczecinie Jerzy

(Dokończenie na str. 2)

Ceny: wnioski, propozycje

Przeciwko złej jakości i marnotrawstwu

W DALSZYM ciągu otrzymujemy od szczecinian wiele uwag, wniosków i propozycji w sprawie proponowanych podwyżek cen żywności. W listach, a także telefonicznie przekazywano nam ostatnio bardzo istotne uwagi na temat jakości towarów spożywczych. Oczekiwamy

(Dokończenie na str. 2)

K. Penderecki w Waszyngtonie

WASZYNGTON PAP. W Waszyngtonie, w głównej sali koncertowej „Kennedy Center” odbył się, z udziałem chóru i narodowej orkiestry symfonicznej, uroczysty koncert z okazji urodzin Krzysztofa Pendereckiego, który ukończył 50 lat. Na koncert złożyły się utwory kompozytora: „Słabot Mater”, drugi koncert wokalny oraz prawykonalne fragmenty „Polskiego reżimu”.

Czy zostanie rozwiązana zagadka sprzed 76 lat?

Na tropach irlandzkich klejnotów koronnych

PO 76 latach, jakie upłynęły od głośnej kradzieży klejnotów koronnych ze skarbcza na zamku w Dublinie, sprawa odżyła na nowo, budząc zrozumiałą sensację wśród mieszkańców Zielonej Wsypy.

PRZED kilku tygodniami policja otrzymała dziwny telefon. Rozmówcy oznajmiła, że wie gdzie znajdują się skradzione przed laty klejnoty. Wyjaśniła, że przed 50 laty jej babka zabrała ją na spacer na wzgórze pod Dublinem, pokazując miejsce gdzie spoczywa zakopany skarb. Wymogła przy tym na niej przyrzeczenie, że sprawa

ponad 200-osobowa delegacja Szczecina i województwa, która weźmie udział w imprezach Dni Przyjaźni w NRD, w Rostocku. Na czele delegacji jest sekretarz KW PZPR w Szczecinie — Czesław Uścińcowicz oraz wicewojewoda Andrzej Głowacki, w jej skład wchodzi przedstawiciele sojusznich stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, kobiecych PRON oraz liczna grupa członków związków zawodowych ze szczecińskich zakładów pracy. Uroczysta inauguracja „Dni” nastąpi o godzinie 17 w „Kunst- (Dokończenie na str. 2)

Oświadczenie J. Andropowa po zainstalowaniu amerykańskich broni pierwszego uderzenia

Zachodowi potrzeba otrzeźwienia i realizmu

JURIJ ANDROPOW, sekretarz generalny KC KPZR oświadczył, że pojawienie się w Europie Zachodniej amerykańskich „Pershingów-2” i pocisków manewrujących staje się faktem dokonany, wobec czego Związek Radziecki i jego sojusznicy muszą poczynić kroki, aby nie dopuścić do uzyskania przez USA i NATO przewagi wojskowej w Europie.

— Uchylić moratorium na rozmieszczanie radzieckich środków jądrowych średniego zasięgu w europejskiej części ZSRR.

(Dokończenie na str. 3)

Rozmowy Polska — RFN

WARSZAWA PAP. Wczoraj przybył do Warszawy pełnomocnik rządu RFN do spraw rozbrojenia amb. F. Ruth. Tego samego dnia w MSZ odbyły się rozmowy, które ze strony polskiej prowadził dyrektor departamentu studiów i programowania dr S. Dąbrowski.

Ambasadora Rutha przyjął kierownik MSZ, wiceminister J. Wielicz. Obecny był ambasador RFN H. Roeding. Przedmiotem rozmów był stan i perspektywy różnych rodzajów rozbrojenia, w tym sprawa konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie, która rozpocznie się w styczniu 1984 r. w Sztokholmie.

W OŚWIADCZENIU przywódcy Związku Radzieckiego stwierdził, że jego kraj uważa za niemożliwe uczestniczyć dalej w rokowaniach genewskich na temat ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie, ponieważ Waszyngton swoimi posunięciami uniemożliwił osiągnięcie porozumienia w tych rokowaniach i ponieważ kontynuowanie ich w obecnych warunkach byłoby tylko zasłoną groźnych dla bezpieczeństwa europejskiego i międzynarodowego poczynań Stanów Zjednoczonych i pewnych innych krajów NATO.

J. Andropow zakomunikował, że kierownictwo radzieckie, rozważywszy starannie wszystkie aspekty sytuacji, jaka powstała w wyniku decyzji powziętych w ostatnich dniach przez rządy RFN, W. Brytanii i Włoch, postanowiło ponadto:

Prezydium DKP:

Fatalna decyzja Bundestagu

BONN PAP. Jako fatalną decyzję, sprzeczną z interesami pokoju i bezpieczeństwa, określiło zaaprobowanie przez Bundestag rozmieszczenia w RFN nowych amerykańskich rakiet jądrowych średniego zasięgu Prezydium Zarządu Niemieckiej Partii Komunistycznej

(Dokończenie na str. 3)

Z terytorium

Berlina Zachodniego

Zamach bombowy

BERLIN PAP. Jak poinformowała agencja ADN, 23 listopada br. nieznanymi sprawcy, operujący z terytorium Berlina Zachodniego, dokonali zamachu bombowego na obiekty i urządzenia NRD, stwarzając zagrożenie dla życia i zdrowia obywateli tego kraju. Ministerstwo spraw zagranicznych NRD ostro zapowiedziało wobec senatu Berlina Zachodniego prezydent tej poważnej prowokacji, zadając jednocześnie surowego ukarania winnych i zastosowania środków, wykluczających na przyszłość tego rodzaju działania, sprzeczne z prawem międzynarodowym. Podkreślono, że wyłączna odpowiedzialność za ewentualne następstwa takich poważnych prowokacji ponosi senat Berlina Zachodniego

Zaglądamy w przyszły tydzień...

DATA TYGODNIA: 29 listopada 1930 r. — wybuch Powstania Listopadowego, powstania narodowego skierowanego przeciw carskiej Rosji. Prof. dr Lech Trzeciakowski: „Wybuch powstania nastąpił wieczorem 29 listopada” (Dokończenie na str. 2)



GETRY — w sam raz na jesienne chłody. Tylko gdzie je kupić? Najlepiej nie oglądać się na rodzinny przemyślny, który nigdy nie „kocha” modnych nowinek, a w kryzysie tym bardziej, i wydzierać sobie sznurek z resztek kolorowej włóczki. CAF — M. Broniarek

Chłodny listopad — nie musi zapowiadać ostrej zimy

WARSZAWA PAP. Gwałtowne ochłodzenie w połowie listopada — mróz i śnieżyce mogą zapowiadać wczesną i ostrą zimę. Panuje dość powszechne przekonanie, że wczesny początek zimy jest zapowiedzią, iż będzie ona długa i ostra. Czy rzeczywiście po chłodnym listopadzie musi być ciężka zima?

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 3)

2 84

Zaglądamy w przyszły tydzień...

(Dokończenie ze str. 1)

da 1830 r. Niewielki, liczący zaledwie dwadzieścia kilku cywilów i podchorążych oddział zatakował siedzibę wielkiego księcia — Belweder. Na skutek niefortunnego zbiegu okoliczności nie udało się planowany zamach na Konstantego. Ku zaskoczeniu spiszkowców hasła wolnościowe nie znalazły odzewu wśród generacji oraz arystokracji i zamoczone mieszczanstwa. Na pomoc znajdującym się w dramatycznym położeniu spiszkowcom pospieszył plebs Warszawy i niektóre jednostki wojska. Po zwycięstwie w bitwie z oddziałami rosyjskimi o świcie 30 listopada Warszawa była już wolna.

Wschód słońca: 26 listopada — 7.15; 2 grudnia — 7.24. Zachód słońca: 26 listopada — 15.31; 2 grudnia — 15.27.

IMIENINY obchodzą: 26 (s) Konrad, Leonard, Sylwester; 27 (n) Walerian, Wiryliusz, Jakub; 28 (p) Grzegorz, Zdzisław; 29 (w) Błażej, Saturnin; 30 (s) Andrzej; 1 grudnia (cz) Natalia, Eligiusz; 2 (p) Paula, Balbina.

WAZNIEJSZE daty i zdarzenia: 26 listopad (s) — w 1918 roku zbierał się założycielski kongres Światowego Związku Młodzieży Komunistycznej; rozpoczęcie się w Nairobi (Kenia) sesja katolickich specjalistów od środków masowego przekazu; 27 XI, w 1953 r. zmarł Julian Tuwim, poeta, autor wspaniałych zbiorów wierszy; Czymie na Boga; „Sokrates tańczący”; „Słowa we krwi”; „Złote gorzki”; „Kwiaty polskie”; w 194 r. rozpoczął się pierwszy proces zbrodniarzy hitlerowskich z obozu na Majdanku; w 1949 — pierwszy dzień kongresu Jednościowego SL i PSL, który wyłonił ZSL; 20 lat temu (1963) popłynęła rakieta nowa — ciągiem „Przyjaźń”; wchodzi w życie nowy kodeks prawa kanonicznego podpisanego 25 stycznia br.; praca Jana Pawła II; 50 lat temu nastąpiło w Teheranie pierwsze spotkanie przywódców Wielkiej Trójki — W. Churchilla, F. D. Roosevelta i J. Stalina; 28 XI, (p) — 33 lata temu nastąpiła wydana dokumentacja o uciążliwych między Polską a NRD o wytyczeniu istniejącej na Odrze i Nysie granicy; 28 XI, (w) — 180 lat temu powstało Powstanie Listopadowe; dzień solidarności z narodem Palestyny; 30 XI, (s) — dwa lata temu rozpoczęły się radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia broni jądrowej; 1 XII, (cz) — 10 lat temu (1973) wyładował na Marsie pierwsza w historii radziecka stacja „Mars III”.

HOROSKOP dla urodzonych w najbliższym tygodniu: 26 (s) — Aktywny, niespokojny, lubieżny i niepokojny, towarzyski, potrafi dostrzec się do obojętności. 27 (n) — Kiszewych i sprężyste, intuicja i dobre na tym wychodzi, nieraz szorstki, lubi być autorytetem. 28 (p) — Zapragnie się kilkoma rzeczami natraz. 29 (w) — Pragnie wszystko poznać i zanalizować. 30 (s) — Niewiele sobie robi z konwenansów, człowiek żyjący w dobrzym nastroju.

1 (cz) — Dobroduszny, szlachetny, bardzo ludzki. 2 (p) — Ambitny, bystry, praktyczny, dąży do zajęcia stanowisk.

RADA TYGODNIA: Zbliża się Sylwester. Odkurz frak, wgleźnij smoking, wycp sobie i zapamiętaj, że na bal nie idzie się bez pieniędzy, biąlogłowy i zaproszenia. Już rozpoczynaj bieg po zaproszenie!

Do następnego tygodnia.

SZPERACZ

Komunikat Ministerstwa Łączności

MINISTERSTWO ŁĄCZNOŚCI komunikuje, że zarząd pocztowy Holandii zawiesił okresowo wymianę pocztową z powodu strajku pracowników listowni służb pocztowych. W związku z tym wstrzymuje się, aż do odwołania, przyjmowanie przez placówki pocztowe w Polsce wszelkich przesyłek (paczek i przesyłek listowych) wysyłanych do Holandii.

Dni Przyjaźni

(Dokończenie ze str. 1)

hale” w Rostoku. Zespół Muzyki Dawnej wystąpi z krótkim koncertem, będzie też otwarta wystawa „Ludzie i Morze” przygotowana przez Muzeum Narodowe w Szczecinie. Spotkanie w „Kunsthalle” poprzedzi złożenie przez naszą delegację wieńca i kwiatów przy Pomniku Ofiar Faszyzmu.

Jutro, tj. w sobotę, przewidziane jest otwarcie wystawy sztuki ludowej, przygotowanej przez WDK w Szczecinie. W godzinach wieczornych — wielki koncert Chóru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej. W

Studencka sesja naukowa

Ochrona środowiska

WSZYSTKI doskonale zdajemy sobie sprawę z wagi ochrony środowiska naturalnego. Wskazywano, że w Szczecinie pod wzrokiem czystości wód, gleb i powietrza jest jeszcze zaliczane do tych mniej zanieczyszczonych. Musimy więc robić wszystko, by stan ten był nadal utrzymać i dążyć do zahamowania degradacji świata przyrodniczego. Niebagatelnie należy odnotować tutaj również badania studenckie. Tęto lata na terenie naszego regionu działało 10 studenckich zespołów naukowych, których celem było właśnie określenie stopnia skażenia środowiska. Jesteśmy przyczyną i propozycją użycia zanieczyszczeń.

Nielko podsumowaniem studenckich obozów jest zorganizowana w Szczecinie przez Rade Okręgową ZSP i Kole Naukowe Informatorów ZSP przy PS — ogólnopolska sesja naukowa. Musimy więc robić wszystko, by stan ten był nadal utrzymać i dążyć do zahamowania degradacji świata przyrodniczego. Niebagatelnie należy odnotować tutaj również badania studenckie. Tęto lata na terenie naszego regionu działało 10 studenckich zespołów naukowych, których celem było właśnie określenie stopnia skażenia środowiska. Jesteśmy przyczyną i propozycją użycia zanieczyszczeń.

Oficjalne rozpoczęcie sesji — piątek, godz. 16. W sobotę w godz. 10-13 i 15-18 zostana zaprezentowane wyniki studenckich analiz uzyskanych podczas tegorocznej akcji.

Do udziału w obradach zaproszono 80 studentów z wrocławskich, krakowskich, olsztynskich, warszawskich, szczecińskich kol naukowych wraz z ich opiekunami.

(sasz)

W zawodówkach

„Drzwi otwarte“

PRZED uciążliwymi klasami VIII szkół podstawowych w listopadzie otworzyły swoje drzwi podwoje następujących szkół ponadpodstawowych: Zespół Szkół Zawodowych Szczecińskiej Stoczni Remontowej przy ul. Hożej 3 (tylko dla chłopców), Liceum Plastyczne przy ul. Kurkowej 2 VII LO przy ul. Jana Styki 16 oraz Zespół Szkół Mechanicznych nr 1 przy ul. Hożej 6.

Wobec szkół ponadpodstawowych proszą organizatorów wyjazdów kieszonkowych i urzędnie telefoniczne zgłaszanie liczby uczniów zwiedzających. Termin zwiedzania — sobota (26 bm.) o godz. 10. (Up.)

Chłodny listopad — nie musi zapowiadać ostrej zimy

(Dokończenie ze str. 1)

TEGOROczny listopad jest znacznie chłodniejszy niż normalnie — mówi dr Danuta Kuziemska z Zakładu Prognoz Długoterminowych Instytutu Meteorologii i Geofizyki Wodnej. W poprzednich latach przeważały listopady cieplejsze od normalnych — szczególnie ciepły był w ubiegłym roku. Chłodne listopady były w latach 1975 i 1965. A warto dodać, że listopad 1965 r. był najzimniejszym w XX wieku. Te dwa najzimniejsze listopady wcale nie przyniosły później groźnych zim. W 1965 roku grudzień był dość ciepły, a styczeń w roku następnym normalny. Jedynie lutego był chłodniejszy niż zwykle. W 1975 roku po chłodnym listopadzie grudzień był cieplejszy niż normalnie, styczeń następnego roku trochę chłodniejszy, a luty normalny. Jak wynika z danych meteorologicznych zimy 1965/66

niedziele — również imprezy artystyczne oraz zawody sportowe.

Najistotniejszą częścią programu „Dni przyjaźni okręgu Rostock i województwa szczecińskiego” — taką oficjalną nazwę przyjęła tradycyjna impreza w Rostoku — będą spotkania szczecinian w NRD-owskich zakładach pracy.

Wspomnieć warto, iż wiele załóg po obu stronach granicy od wielu lat utrzymuje serdeczne, bezpośrednie kontakty. Będzie, zatem okazja do odnowienia znajomości, wspomnień, wymiany doświadczeń.

Współpracą asiadujących z sobą przez granicę państwową województwa datuje się od wielu lat. W ostatnich miesiącach nasze wzajemne kontakty wyraźnie się ożywiły. Szczególnie żywe są więzy Świnoujścia z miastem i powiatem Wolgast w okręgu Rostock, o czym niedawno na łamach „Kurier” szerzej pisaliśmy.

W poniedziałkowym numerze naszej gazety przykazaemy Czytelnikom szczegółową relację z przebiegu Dni Przyjaźni w Rostoku. (W. Jur.)

Partytina dyskusja nauczycieli

(Dokończenie ze str. 1)

Wolik. W kilka miesięcy później wszystkie organizacje partyjne środowiska oświatowego naszego miasta dyskusja na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych dają świadectwo słuszności tych stwierdzeń. Dziś, 25 bm., odbędzie się ostatnie (92) zebranie nauczycielskiej POP.

O czym dyskutują partytina nauczyciele? Co ich nurtuje? Co budzi ich troskę? Czym mogą się pocieszyć?

Dyskusja jest ściśle powiązana ze wszystkimi problemami z jakimi spotyka się współczesna szkoła. Zdecydowanie największą uwagę poświęca się działalności wychowawczej. Obserwacja postaw i zachowań uczniów przynosi wiele niepokojących wniosków. Autentyczne zaniepokojenie (i to nie tylko nauczycieli) budzić musi działalność organizacji młodzieżowych — ZHP, ZSMP oraz samorządów. Koniecznym staje się podjęcie przemysłanych, a jednocześnie skutecznych działań wszystkich którzy świadomi są korzyści, jakie daje młodym ludziom aktywność społeczna.

NIEZWYKŁE ważną częścią składową systemu wychowawczego jest dom rodzinny. Omawianie jego rolę oraz podejmowanie przez szkoły próby włączenia rodziców do różnych działań, stwierdzano wielokrotnie, iż funkcja wychowawcza domu bardzo często niemała. Oczywiście poczuja się dotknięci tym stwierdzeniem tylko ci rodzice, którym nie można tego zarzucić.

Nie bez znaczenia dla pracy szkół są warunki lokalowe. Jak również ich sytuacja finansowa. Tylko niewiele szkół w naszym mieście może mieć powodów do narzekania na pomieszczenia. Chwilami aż trudno uwierzyć w to, czy projektanci nowych budynków wiedzieli do końca, komu i czemu mają one służyć. Ci, którym przyszło pracować w budynkach wiatrych mają, zapewniony „żelazny” temat dyskusji na długie lata — remont, wykonawcy, braki materiałów itp. Jednym słowem — doskonała tematyka. Nawet w sytuacji ekonomicznej (i nie tylko), lecz w tym przypadku nauczycieli — i to nie tylko w naszym mieście — w sytuacji ekonomicznej, wobec których stosowane są nie zawsze pożądane metody nauczania.

Liczni dyskutanci poruszają też problemy związane z wykształceniem Polskiego. Powoli odzyskuje on zaufanie pracowników oświaty. Nie wszędzie jednak ostygły emocje ostatnich kilkunastu miesięcy. Organizacje partyjne zgodzić się nie chcą, iż czas i rozsądne działania przyniosą określone efekty.

CZY w tej wieloletkowej dyskusji nie zapomiano o partii? Ci, którzy wypowiedzieli się na ten temat z dużą troską mówili o najwłaściwszym rozwoju organizacji partyjnych. Wskazywano na ciągłe nie docenianie rolę szkół. Nie pominięto również ważnego zagadnienia — postawy członka partii. Wybory władz POP, jak również delegatów na II Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, odbywała się zgodnie z zaleceniami Tymczasowego Regulaminu Wyborczego. Zdecydowanej większości członków odpowiada obowiązkowa forma wyborów władz dokonywana po przez głosowanie tajne. Jeśli delegatowi uda się przeniesić na konferencję atmosferę i charakter dotychczasowych zebrań, to już dziś można zaryzykować stwierdzenie, że oświata szczecińska na tym skorzysta.

Marek PINKAS

Ćwiczenia obrony cywilnej w Marianowie

W GMINIE Marianowo przeprowadzone zostały jedynonowe ćwiczenia Terenowego Oddziału Obrony Cywilnej. Zgodnie z przesłankami wynikającymi z pozostawionej sytuacji członkowie OC otrzymali zadanie przeprowadzenia akcji ratunkowej całym oddziałem. Sekcja przeciwpożarowa likwidowała wyciek substancji palącej, udzielano pomocy rannym, których transportowano do szpitalnych szpitali, rozpoznawano skażenia terenu i je unieszkodliwiano. W akcji wykorzystano został sprzęt ratowniczy.

Po zakończeniu tych działań, zgodnie z planem wykonano prace społeczne na rzecz gminy, polegające m. in. na przygotowaniu instalacji kanalizacyjnej do zimy (kosz robotyczny — ok. 25 tys. zł). Ćwiczenia zostały wysoko ocenione, co dobrze świadczy o systemie szkolenia w tym terenie, a także o znajomości zagadnień obrony cywilnej przez szefów poszczególnych służb i pracowników Urzędu Gminy. (mort)

W Beskidach pełnia zimy

BIELSKO-BIALA PAP. W Beskidach pełnia zimy, a na stokach jezdy ok. 15 cm. Śnieg w Beskidach ma być w tym roku bardzo obfity, a także o znacznej wysokości. W Beskidach górskich i w Beskidach niższych, w górach narciarzy. Po jesiennej przerwie znowu zaprasza wznosiła kolej linowa PKL z Olszówki Górnej na Szymbark. (mort)

Giełda różnorodności w Gryfnie

W NIEDZIELE w godz. 11-13 Dom Kultury w Gryfnie (ul. Szczecińska 1, tel. 098 2320) organizuje wspólnie z Klubem Kolekcjonerów ze Szczecina giełdę różnorodności. Giełda będzie wszystkich zainteresowanych.

(W. Jur.)

Zachodowi potrzeba otrzeźwienia i realizmu

(Dokończenie ze str. 1)
Związek Radziecki wprowadził to moratorium w trybie jednostronnym półtora roku temu w nadziei, iż przyczyni się to do osiągnięcia sukcesu w rokowaniaх genezyckich.
— W porozumieniu z rządami NRD i Czechosłowacji przyspieszyć rozpoczęcie jakis czas temu przygotowania do rozmieszczenia na terytorium tych krajów rakiet operacyjno-taktycznych o zwiększonym zasięgu.
— Rozmieszczyć w rejonach oceanicznych i morzach radzieckich

kie środki jądrowe, które zwiększyły zagrożenie nuklearne dla Stanów Zjednoczonych odpowiednio do wzrostu zagrożenia nuklearnego dla ZSRR i jego sojuszników, następującego wraz z rozmieszczeniem przez USA rakiet jądrowych średniego zasięgu w Europie Zachodniej.
J. Andropow oświadczył zarazem, że kontroponiecia radzieckie będą ściśle proporcjonalne do posunięć państw NATO. Związek Radziecki nie dąży do uzyskania przewagi wojskowej i będzie czynił tylko to, co jest najzupełniej niezbędne do utrzymania równowagi wojskowej.

padku gdyby Pentagon chciał posłużyć się ograniczonym do Europy użyciem „Pershingów-2” i „Tomahawków”. Za utratę znacznej części swego komfortowego poczucia bezpieczeństwa nie będą mogli winić nikogo innego, jak tylko własny rząd. Stają oko w oko wobec perspektyw przedstawionej w głośnym filmie telewizyjnym „The day after” („W dzień później”).

Naj to ich zmartwienie. Dla nas najważniejsze jest to, że mniej bezpiecznym dla życia miejscem staje się od zaraz nasza stara Europa. To część Europy, która leży między Odrą i Bugiem, jest obszarem strategicznym tak ważnym, że nie ma wątpliwości, gdzie padatyby jądrowe głowice przenoszone przez „Pershing-2” i „Tomahawk” — gdyby obecna „zimna wojna” przeszła w fazę „gorącą”. Nikt dziś nie wie, czy, gdzie i jak dojdzie do wznowienia rokowań unicestwionych postawą USA, Nikomu, a zwłaszcza nam, Polakom, nie jest obojętne, czy podstawy, na jakich opierał się radziecko-amerykański dialog w sprawie ograniczenia „eurorakiet”, uda się kiedyś odbudować, czy nie. Ale interes Europy pilnie tego wymaga.

To co nastąpiło w śróde w Genewie, gdzie doszło do bezterminowego przerwania radziecko-amerykańskich rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie, nie zaskoczyło nikogo. Wszyscy tego oczekiwali. Od dwóch i pół roku było wiadomo, że Stany Zjednoczone nie są zainteresowane porozumieniem, a jedynie rozmieszczeniem w Europie swych jądrowych systemów „pierwszego uderzenia”. Pojawienie się 14 listopada w W. Brytanii pierwszych „Tomahawków”, a 23 bm. w RFN pierwszych elementów „Pershingów-2”, pozbawiło rokowania genezyckiego sensu.

Rozmieszczenie „Pershingów-2” i „Tomahawków” zmienia równowagę jądrową w Europie w skali globalnej na korzyść Zachodu. Jak oznajmił w oświadczeniu czwartkowym Jurij Andropow, połączając to z sobą realizację złożonych wcześniej zapowiedzi przywódców ZSRR, CSRS i NRD, w Europie Środkowej w pobliżu linii styku między obu sojusznikami wojskowo-politycznymi zostają rozmieszczone nowe radzieckie rakiet operacyjno-taktyczne o zwiększonym zasięgu.

Związek Radziecki uchylił też przyjęte na siebie jednostronne ograniczenia w zakresie zbrojeń jądrowych. Ponadto ZSRR podejmuje także posunięcia w zakresie rozmieszczenia swych systemów jądrowych, iż Stany Zjednoczone „odciągają zasadniczo różnicę” między sytuacją przed dyskalkcją swych „eurorakiet” i po jej zapoczątkowaniu. W zasięgu tych radzieckich systemów znajduje się także terytorium USA.

Amerykianie nie będą mogli mieć nadziei, że kraj ich pozostałości bezpieczna enklawa w prz-

J. Andropow określił warunki wznowienia dialogu: przywrócenie przez Zachód stanu rzeczy na płaszczyźnie jądrowej z okresu przed początkiem dyskalkcji amerykańskich „eurorakiet” (wówczas ZSRR będzie gotów przywrócić status quo ante w tej dziedzinie po swojej stronie). Jes to warunki proste i logiczne. Po stronie zachodniej potrzebna jest orłezwienność i realizm. Jeśli okaże się, że ich nie zabraknie, nie wszystko jest jeszcze stracone.

Andrzej RAYCZACHER (PAP)

Fatalna decyzja Bundestagu

(Dokończenie ze str. 1)

(DKP). W oświadczeniu rozpowszechnionym w Dusseldorfie zachodniemieccy komuniści podkresili, że decyzja ta ignoruje wolę większości społeczeństwa Republiki Federalnej i żywość interesy pokoju. Ignoruje również liczącą konstruktywne propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do uzyskania porozumienia w Genewie i w rezultacie — ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie. Dokument zwraca uwagę, że rakiety „Pershing-2” i pociski manewrowe są bronią „pierwszego uderzenia”.

W NRD obowiązują to każdego Przede wszystkim oszczędność

OD KILKUNASTU LAT w każdej fabryce i w każdym biurze konstrukcyjnym w NRD obowiązują zasady: lejsze konstrukcje, uszlachetnione surowce, miniaturyzacja urządzeń i maszyn. Kilka przykładów. W zakładach elektrycznych „Narwa” skonstruowano żarówkę, które zużywają o 20 procent mniej energii od tradycyjnych. Tzw. odchudzaniu zostały poddane wagony berlińskiej kolei podziemnej i dojazdowej. Dzięki temu wagony są znacznie lejsze od starych, metrem jeździ się szybciej, a jego reklacja notuje spore oszczędności w zużyciu energii elektrycznej. Inny przykład: tutejsi hutnicy obliczyli, że można zaoszczędzić wiele ton rudy, jeżeli przede wszystkim produkować z chłystej stali walcową, na wysokiej jakości, czyli wysoko uszlachetnioną. W ub. roku produkcję tego wyrobu zwiększono o 4 procent i dziś stal walcowana wysokiej jakości stanowi ponad 60 procent produkcji hut.

Drugim istotnym elementem tutejszego systemu oszczędzania jest skup materiałów i surowców wtórnych. Zasada jest prosta: przede wszystkim zbierać surowców wtórnych i odpadków musi się opłacać zbierającym. Ustalono więc wysokie ceny skupu i teg, kto systematycznie zajmuje się dostarczaniem do punktów skupu odpadów i surowców, może miesięcznie dorobić nawet drugą pensję. Na przykład dorozca domu na zbieraniu makulatury i odpadów zarabia do 2 tys. marek miesięcznie.

KILKA razy do roku z inicjatywą oszczędności samorządów mieszkańców we wszystkich domach robione są generalne porządki a zbierane i zużyte przedmioty wystawia się na ulicę. Cieżarowe samochody wszystko zawożą do składnie materiałów wtórnych. Śmieć tych składnie jest bardzo gęsta, gdyż średnio każdy mieszkaniec ma do punktu nie więcej niż 50 metrów. Rownież w tzw. Kaufhalle, czyli wielkich sklepach, przypominających bawliwy naszedony towarowe niż pawilony handlowe, wydzielone są specjalne pomieszczenia na skup i składowanie surowców wtórnych.

W NRD odczuwa się trudności paliwowe. Nie ma jednak przed stacjami „Minolui” wielkich kolejek. Po prostu oszczędności paliwowych szuka się głównie w gospodarstwie gospodarczym. Między innymi w poważnym stopniu ograniczono liczbę służbowych samochodów osobowych, zawieszono krajowe

loty samolotów „Interflug”, zorganizowano transport samochodowy obsługujący jednocześnie wiele przedsiębiorstw, ograniczono przewóz towarów samochodami ciężarowymi w zasadzie do 50 km (powyżej przewozi koleją oraz statki żeglugi śródlądowej). Trwa rozbudowa przystani rzecznych i regulacja wylani odcinków spławnych rzek. Daleko jest też już zaawansowany program tzw. dieselizacji transportu samochodowego oraz przebudowy samochodów benzynowych na system zasilania gazowego. Tylko w Berlinie jeździ już 900 taksówek na gaz. W ten sposób oszczędza się w skali roku 7 milionów litrów benzyny.

W OSTATNIICH latach notuje się w NRD także duże oszczędności w zużyciu energii elektrycznej, która w ponad 80 procentach pochodzi już dziś z własnych źródeł, a więc węgla brunatnego, tego najliczniejszego i właściwie jedynego bogactwa naturalnego NRD. Do roku 1990 zostanie zbudowanych 20 nowych kopalń tego węgla, co pozwoli w pełni pokryć szybko rosnące potrzeby energetyczne gospodarki.

PODJEJTE programy oszczędnościowe przyniosły bardzo konkretne rezultaty. Ubiegłoroczny wzrost produkcji przemysłowej o 3 procent i przyrost dochodu narodowego o ponad 3 procent osiągnięto właśnie dzięki zmniejszeniu zużycia surowców i energii. (gg)

Izrael — Al-Fatah

Wymiana jenców

PRZYGOTOWANA w pełnej tajemnicy wymiana jenców izraelskich i wziętych palestyńskich zaczęła się wczesnym witem, kiedy pierwszy transport lecący od 800 do 1000 więźniów z położonego na południu Libanu obozu koncentracyjnego Ansar odleciał z lotniska pod Tel-Awivem do Algierii. Francuski samolotami transportowymi. O tej samej godzinie z Tripoli, gdzie znajduje się kwatery główna Al-Fatah, sześciu izraelskich jeńców wojennych ujętych przez Al-Fatah w czasie ubiegłorocznej inwazji Izraela, znalazło się na pokładzie statku udającego się do Sady, w Cala ta operacja odbyła się za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Negocjacje zakończyły się od wielu miesięcy, przy niewątpliwym zaangażowaniu Francji, dostarczającej środków transportu i pomocy dyplomatycznej.

Rok od aresztowania Sergieja Antonowa

W ZWIĄZKU z tym, że 25 listopada upływa rok od aresztowania w Rzymie Sergieja Antonowa pod zarzutem współuczestnictwa w zamachu na papieża Jana Pawła II, Bojan Trajkow, dyrektor naczelny BTA udzielił wywiadu telewizyjny bułgarskiej. Powiedział, że trwał cały rok przesłuchania, konfrontacje i badania nie doprowadziły do stwierdzenia żadnego faktu, który poparby kłmiastwa Alego Agcy na temat Antonowa. Tędyż ujawniła, Zelio Wasilewa — Rosicy Antonow. W ciągu tego roku wiele faktów potwierdziło natomiast, że aresztowanie Antonowa, zatrzymanie przeciwko niemu oraz innym Bułgarom są prowokacją polityczną.

Tripoli

Bezterminowy rozejm?

JAK wynika z informacji napływających z Tripoli, a także ze stolicy Syrii, Damaszku, wszystkie wskazuje na to, iż, używając się od trzech dni zawieszenie broni między zwalczającymi się organizacjami palestyńskimi, zostało przerwane. Bezterminowy rozejm, poinformowali o tym w Damaszku indyjski minister spraw zagranicznych, Narasimha Rao, który przewodniczy małej rliu niestanowczym, Minister Rao podał by wiadomości o rozmowach tak z przedstawicielami dywizjonów w Al-Fatih, jak i z wicelichy Arastaw oraz z przedstawicielami Syrii i Arabii Saudyjskiej.

BOCIANIE GNIAZDO

STAKI NA WJSCIU W DNIU 25.11.1983 R.:

- m/s „Marynarz Migala” z Danii
- m/s „Kapitan Kański” z Norwegii
- m/s „Janusz Kusociński” z Brazylji
- m/s „Kopalnia Walbrzych” ze Szwecji
- m/s „Eugenie Cotton” z Norwegii
- m/s „Lomza” ze Szwecji
- m/s „Sieradz” z Danii

STAKI NA WJSCIU W DNIU 25.11.1983 R.:

- m/s „Karnacz” do Antwerpii
- m/s „Dolny Śląsk” do Włoch
- m/s „Mława” do RFN
- m/s „Przemysł” do Irlandii
- m/s „Lipsk n/Biebrza” do Holandii
- m/s „Starachowice” do Danii

STAKI NA WJSCIU W DNIU 25.11.1983 R.:

- m/s „Powstanie Warszawski” z Danii
- m/s „Kobalnia Gottwald” z Murmałsk
- m/s „Piotrków Trybunalski” z RFN

STAKI NA WJSCIU W DNIU 25.11.1983 R.:

- m/s „Kwidzyn” do Finlandii
- m/s „Marynarz Migala” do Danii
- m/s „Kapitan Kański” do Norwegii
- m/s „Tarnów” w próby morskie

STAKI NA WJSCIU W DNIU 27.11.1983 R.:

nie przewiduje się

STAKI NA WJSCIU W DNIU 27.11.1983 R.:

- m/s „Syrenka” do Danii
- m/s „Powstanie Warszawski” do Holandii
- m/s „Piotrków Trybunalski” do RFN

STAKI NA WJSCIU W DNIU 28.11.1983 R.:

- m/s „Starogard Gdański” z Gdyni
- m/s „Swinoujście” z Antwerpii

STAKI NA WJSCIU W DNIU 28.11.1983 R.:

- m/s „Kopalnia Stenianowice” do Szwecji

Argentyna

Wielki pożar w Buenos Aires

BUENOS AIRES (PAP). W śróde wieczorem w porcie w Buenos Aires na rzece La Plata wybuchł wielki pożar. Ogień, którego przyczyną dotychczas nie zdołano ustalić, rozprzestrzenił się w krótkim czasie na obszarze kilku kilometrów, niszcząc wiele zabudowań portowych. Pominiem sięgające do 50 m wysokości zagazują linijny magazyn, a także stojącym przy nabrzeżu stożkiem różnych bander. Ponad 30 jednostek straży ogniowej usiłuje oprawować pożar. Cała załoga portu pomaga w tej akcji. Pożar wywrzcił wielkie straty materialne, które trudno jeszcze oszacować. Ponadto opóźni on załadunek argentyńskiego zboża, znaczący wolumen już w porcie do wyśtawiania dla zagranicznych odbiorców, jak również utrudni rozładunek towarów przywiezionych do Argentyny.

Na tropach irlandzkich klejnotów koronnych

(Dokończenie ze str. 1)

Kradzież miała miejsce na kilka dni przed przybyciem do Dublinu angielskiego króla Edwarda VII, który miał udekorować orderem św. Patryka irlandzkiego lorda Castlestowa.

Wobec tego, że zamek w Dublinie należał do najbardziej strzeżonych gmachów w Irlandii, do którego nie mógł nikt wejść nie zauważony, powstało przypuszczenie, że sprawcą kradzieży był ktoś z dworzan.

kolicznosciach. W 1914 r. odnaleziono ciało asystenta Harolda Pierce O'Mahony. Został on zastrzelony przez nie wykrytych sprawców.

W trzy lata później „zaginił” Shackleton, uprzednio „zaginił” na 5 lat więzienia za defraudację, który po odbyciu kary prawdopodobnie zmienił nazwisko i wyjechał z kraju.

W 1921 r. sir Arthur Vickers, którego posiadano o udział w sprawie spiegońskiej, został skrytykojęco zastrzelony. Sprawców, podobnie jak w wypadku O'Mahoney'ego, nie wykryto.

SPRAWA zaginionego skarbu odżywała jeszcze kilkakrotnie. W 1948 r. kierując się wskazówkami jasnowidza poddano penetracji policyjny obszar wzgórz otaczających stolicę irlandzką, jednak bez rezultatu, zaś podobna akcja dokonana w 1961 r. okazała się również bezskuteczna.

PONOWNE wypłynięcie sprawy kradzieży klejnotów wzbudziło fałszywe różnego typu spekulacje, niekiedy wręcz fantastycznych. Starzapani, której nie udało się jednak wskazać miejsca zakopania skarbu pochodzi z rodziny związanej z irlandzkim ruchem niepodległościowym. Sąd przypuszcza, że w

zniknięciu klejnotów zamieszani by li republikanie, mający na celu wprowadzenie w zakopanym brytyjskiej monarchii w okresie wizyty królewskiej w Irlandii.

Klejnoty koronne, przedstawiające wartość ok. 3 mln dolarów, zostały przekazane przez króla Anglii, Wilhelma IV w 1830 r. zgromadzeniu św. Patryka. Założone w 1783 r. przez króla Jerzego III zgromadzenie skupiało wybranych przedstawicieli rodzin o tradycjach rycerskich, nie miało jednak powiązań z dawnyimi władcami Irlandii, panującymi do XII w. Klejnoty noszone były przez brytyjskich panujących podczas oficjalnych wizyt w Irlandii.

Maria DŁUGOSZ

ZDECYDOWANA większość pociągów dalekobieżnych przyjeżdża do Szczecina z opóźnieniem — od kilku do kilkudziesięciu a nawet kilkuset minut. By nie być goślośnym, podajemy przykłady z dwóch losowo wybranych dni — minionego poniedziałku i wtorku.

„Portowiec” miał 21 bm. 38 minut spóźnienia, 22 bm. — 39 min., osobowy z Warszawy — odpowiednio 47 min. i 32 min., „Włkniarz” — 29 i 50 min., przemyski (przez Śląsk) — 105 i 108 min., ranny pociąg z Warszawy — 7 i 20 min., osobowy z Kiele — 13 i 172 min., lubelski — 37 i 84 min., osobowy z Krakowa — 270 i 138 min.

To tylko niektóre przypadki. W ciągu tych dwóch dni na ogólną liczbę prawie 40 pociągów tylko 7 przyjechało punktualnie.

Dlaczego pociągi spóźniają się? Czy tak musi być? Czy są szanse poprawy istniejącej sytuacji? Próbujemy odpowiedzieć na te pytania.

— PRZED wojną kolej funkcjonowała jak w zegarku. Dziś jest chyba najbardziej rozregulowanym mechanizmem...

— Za mocno powiedziane.

— Ależ tak. Pociągi jeżdżą jak niepunktualnie, że lepiej nie mówić.

— Nie jest tak źle, jak się powszechnie uważa. Statystyka przeczy tej złej opinii.

— Jakoś nie mam zaufania do statystyki.

— Proszę spojrzeć. W czerwcu — to najlepszy miesiąc w tym roku — punktualność pociągów odjeżdżających z naszych stacji wynosiła 95,1 proc. Najgorzej było w październiku — 92,1 proc. W tym przypadku przyczyną są trzy poważne awarie, między innymi na Głównym, gdzie nastąpiło zerwanie sieci trakcyjnej. Mimo wszystko — uzyskujemy wysoki wskaźnik zważywszy, iż na naszym terenie miesięcznie odjeżdża 13 tysięcy pociągów.

— Pan mówi o pociągach odjeżdżających. Z tym rzeczywistość nie jest źle. Mówiąc o punktualności mam jednak na myśli pociągi przyjeżdżające, 120-minutowe spóźnienia stają się normalną praktyką kolei, bez względu na porę roku.

— Regularność pociągów przyjeżdżających wynosi 70—75 proc. Nie mamy jednak na to większego wpływu. Po prostu składki wjeżdżają na teren naszej dystrykcji już ze znacznym opóźnieniem.

Punktualność — sennym marzeniem?

Rozmowa z zastępcą dyrektora Rejonu Przewozów Kolejowych w Szczecinie mgr. Zbigniewem Lismanem

— Można to jednak nadrobić. — Nie zawsze. Obowiązuje taka zasada, że pociągi lokalne dowożące ludzi do pracy mają pierwszeństwo. Opóźniony dalekobieżny musi czekać. Poza tym muszą być zachowane względy bezpieczeństwa. Pociąg nie może jechać za pociągiem, należy utrzymywać określony odstęp.

— Mówimy o rzeczach znanych, jesteśmy przecież narodem podróżującym. Ale jakie są tego przyczyny?

— Przyczyny są złożone. Defekty lokomotyw, głównie spalinowych, do których brakuje części zamiennych. Uszkodzenia sieci trakcyjnej, sporo pęknięć szyn produkowanych z kiepskiej stali. Konieczność wyłączenia uszkodzonych wagonów czy dokonania w nich drobnych napraw. Ograniczenia prędkości ze względu na trwające roboty torowe. Uszkiełki w działaniu urządzeń zabezpieczających ruch kolejowy. Brak taboru, co komplikuje przejście opóźnionych składów przyjeżdżających na odjazd. Mam wyliczać dalej?

— Zdarza się, że pociąg dojeżdżając do Dworca Głównego

czeka kilka minut na zielone światło. Czytym tłumaczyć takie przypadki?

— Mogą być zajęte tory.

— A może niedbalstwo pracownika?

— Coż, na kolei nie pracują same aniołki.

— Mam wrażenie, że kolej traktuje spóźniające się pociągi jako rzecz normalną i przechodzi nad tym do porządku dziennego.

— Nic podobnego. Poprawa regularności pociągów jest na-

szą stałą troską. Prowadzimy systematyczną modernizację linii kolejowych, elektryfikujemy kolejne odcinki, właśnie by poprawić funkcjonowanie kolei. Obecnie trwają prace na magistrali odrzańskiej na odcinku do Dolnej Odry.

— Elektryfikacja to panaceum na wasze bóleżki?

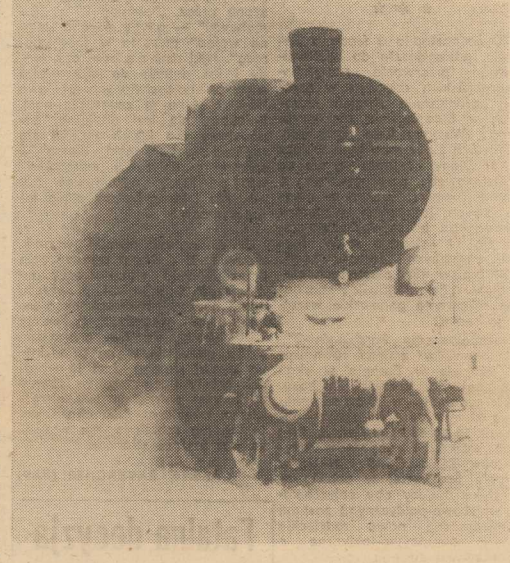
— Elektryfikacja daje bardzo wiele. Na przykład poprawiło się kursowanie pociągów na linii Szczecin-Trzebież właśnie po jej zelektryfikowaniu.

— Tylko że jeździmy tam znacznie wolniej, niż przed kilku laty.

— Jest to linia podmiejska, ograniczenie szybkości jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo, poza tym występują liczne łuki, wzniesienia.

— Czy modernizacja to jedyny sposób, by pociągi kursowały punktualnie?

— W związku z każdym opóźnieniem pociągu wdrażane jest dochodzenie służbowe. W przypadku stwierdzenia winy pracownika podejmuje się decyzje o karach porządkowych i pozabawieniu dodatków eksploatacyjnych. Każde opóźnienie jest dokładnie przez nas analizowane. I powtórzę to, co powiedziałem, większość pociągów „łapie” spóźnienie poza naszą



dystrykcją. Proszę — to jest raport z jazdy „Portowca”, który przyjechał do Szczecina z opóźnieniem prawie godzinowym. Zechce pan spojrzeć — w Łowiczu długi postój, potem trzy kolejne stacje — Chojny, Kolin, Września — wjazd „stój”, w Poznaniu z kolei wyjazd „stój”. I spóźnienie gotowe.

— Trzeba wiedzieć, że kolej funkcjonuje dosłownie na styk, zdolność przewozowa poszczególnych linii jest wykorzystywana na do maksimum. To bardzo skomplikowany mechanizm, w którym wszystko zabiega się. Wystarczy, że jeden z elementów nie zadziała jak należy i natychmiast mamy do czynienia z reakcją łańcuchową. Stąd między innymi wyjątkowość spóźnienia wtórne.

— W Szczecinie istnieje zakład Ośrodka Badawczego Ekonomicznego Transportu. Czy zlecałbyście wykonanie badań dotyczących regularności pociągów?

— Rejon Przewozów Kolejowych na pewno nie. Może Pomorska DOKP?

— Czy doczekamy czasów, że pociągi będą jeździły punktualnie?

— Jestem pesymistą. Jeżeli nie otrzymamy nowego taboru, nowych jednostek trakcyjnych, jeśli nie zostaną spełnione inne warunki niezbędne do prawidłowej pracy kolei, to nie można liczyć na radykalną poprawę.

— Dziękuję za rozmowę.

„Nie przeprowadzaliśmy żadnych badań...”

Kwadratura koła

W SZCZECINIE istnieje i działa jeden z zakładów Ośrodka Badawczego Ekonomicznego Transportu, który wykonuje rozmaite prace na zlecenie przewoźnika. Tam też próbowałymi dowiedzieć się — dlaczego pociągi nie mogą jeździć punktualnie? To, że nie mogą nie ulega najmniejszej wątpliwości. W przeciwnym razie nie byłoby tak permanentnych spóźnień.

— Odpowiedź na to pytanie jest o tyle trudna, że nie przeprowadzaliśmy żadnych badań — powiedziała Kierująca zakładem dr Alicja Tytułki. — Staraliśmy się nawet o takie zlecenie, ale Pomorska DOKP nie wykazała żadnego zainteresowania.

Każde spóźnienie pociągu to splót wielu przyczyn. Generalnie jest to konsekwencją wieloletniego niedoinwestowania kolei. W naj lepszych latach nakłady inwestycyjne na transport kolejowy wynosiły 7—8 proc. Wynikają z tego:

◆ bardzo zły stan torów, średni ich wiek wynosi 20 lat, w ciągu roku notuje się kilka tysięcy pęknięć szyn, zaległości remontowe wynoszą 6 tys. km torów głównych i 3,5 tys. km torów stacyjnych;

◆ 65 proc. sieci to linie jednotorowe, tylko 16 proc. ma szyny

typu S-60 umożliwiające prowadzenie pociągów ciężkich;

◆ przestarzałe urządzenia zabezpieczenia ruchu i łączności, samoczynna blokada liniowa jest na 4 proc. linii, 21 proc. to natomiast ręczne, 50 proc. — mechaniczne, a tylko 29 proc. — elektryczne;

◆ brak części zamiennych do lokomotyw spalinowych i elektrycznych, brak wagonów pasażerskich;

◆ nie ma wydzielonych linii dla ruchu pasażerskiego.

— Opóźnienia pociągów w 80 proc. są spowodowane przyczynami natury technicznej, zaś w 20 proc. wynikają z winy ludzi — mówi dr Alicja Tytułki. — Trzeba wiedzieć, że na całej sieci PKP brakuje 28 tysięcy pracowników, głównie w zespołach eksploatacyjnych. W takiej sytuacji następuje rozluźnienie dyscypliny pracy, co gdzie jak gdzie, ale na kolei bardzo doje się odczuć.

Nie można powiedzieć, że PKP nie robi, by poprawić istniejącą sytuację. Niestety — bez efektów. Remonty i modernizacje sprawozdają się do niezbędnego minimum wynikającego z przyzno-

nych środków. Nie ma możliwości przeprowadzenia kompleksowych robót. W rezultacie — linia jest zelektryfikowana, ale nie ma urządzeń. Gdy już są, trzeba rozpocząć wymianę torów. A wszystko podlega normalnego ruchu pociągów, które w związku z tymi pracami muszą ograniczać szybkość, wydużać postoje.

Kilka przykładów ilustrujących sytuację: ◆ na linii do Trzebieży pociągi jeździły z maksymalną prędkością 70 km na godz., po zelektryfikowaniu — decyzją Ministerstwa Komunikacji ograniczono szybkość do 50 km na godz. ◆ „Portowiec” na trasie Warszawa-Poznań musi przepuszczać pociągi międzynarodowe, w każdej sytuacji mają one pierwszeństwo ◆ niegdyś istniała możliwość nadrobienia spóźnienia między Poznaniem a Szczecinem, nawet pół godziny; teraz jest to niemożliwe ze względu na trwające na terenie poznańskiej DOKP roboty torowe.

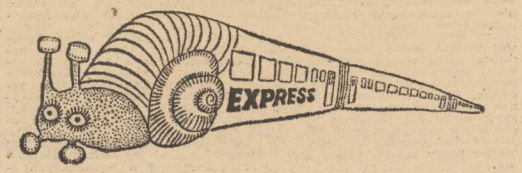
— I tak to wszystko wygląda — kończy dr Alicja Tytułki. — Na pewno można by powiedzieć więcej na ten temat, bardziej szczegółowo, wskazać pewne rozwiązania po przeprowadzeniu badań. Ale tych — jak powiedziałam — nikt nam nie zlecil...

NASZE dociekania prawdy w sprawie spóźniających się pociągów należy zakończyć choćby kilkoma zdaniem komentarza. Niezbyt pocieszającego nas — pasażerów, gdyż nadal będziemy podróżować na bakier z rozkładem jazdy. Transport kolejowy przypomina węzeł gordyjski, który próbuje się rozsupłać. To niestety nie daje efektu, bo dać nie może. Kolej na obecnym poziomie technicznym wymaga radykalnych rozwiązań. Na to jednak trzeba i pieniędzy, i czasu.

Poproszenie warunków podróżowania nie nastąpiło nagle. Jest to proces trwający od lat. Proces, nad którym PKP przechodzą — mam wrażenie — do porządku dziennego, a z którym pasażerowie pogodzić się nie mogą. I to jest najbardziej niepokojące. O ile takie a nie inne funkcjonowanie kolei w 80 proc. zależy od techniki, to w 20 proc. — od ludzi. Właśnie o te 20 proc. można by poprawić istniejącą sytuację. W obecnych warunkach znacząco to spora. Nie jednak nie robiono w tym kierunku. Potrzeba była specjalnej kontroli Urzędu Rady Ministrów na polecenie premiera, by resort komunikacji zaczął reagować na powszechnie znane niedogodności podróży pociągami. Wiceminister Janusz Glowacki powiedział w rozmowie z dziennikarzem „Trybuna Ludu”: „Przyznaję, że nasza wrażliwość na potrzeby pasażerów w ostatnich latach była niedostateczna”. W tej rozmowie nie znaleźliśmy niestety ani słowa na temat punktualności pociągów.

Podróżny występując z opóźnionego pociągu nie ma prawa do żadnych roszczeń z tytułu niewywiązania się przez PKP z umowy o przewóz, która została zawarta z chwilą wykupienia biletu. Zgodnie z „Dekretem o przewoźniku przesyłek i osób kolejami” przewoźnik nie ponosi odpowiedzialności za powstałe opóźnienia.

Jack JASIEWICZ



PROCES Macieja Szczepańskiego, byłego przewodniczącego (w latach 1973-1980) Komitetu do Spraw Radia i Telewizji, i kilku jego najbliższych współpracowników był (a właściwie — jeszcze jest) jednym z największych i najbardziej bulwersujących opinii publiczną procesów karnych w dziejach Polski Ludowej.

Na ławie oskarżonych zasiadł wysoki urzędnik administracji państwowej, działacz polityczny, poseł na Sejm PRL. Proces ten był w prostej linii pokłosiem posierpniowej odnowy i protestu przeciw wypaczeniom władzy w dekadzie lat siedemdziesiątych.

W ciągu minionych trzech lat na temat odpowiedzialności sądowej Szczepańskiego ukazało się kilkadziesiąt artykułów prasowych, a za sprawą kilkunastu tysięcy publicystów trafił on bez wątplenia do wszystkich powożonych piławał, tak jak procesy w wielkich aferach gospodarczych („garbarska”, „mieszna”), a także jak procesy Tarwida, Kargula czy Slezko-Bialaja.

Sledztwo przeciw Maciejowi Szczepańskiemu wszczęte zostało przez Prokuraturę Generalną PRL w dn. 15 października 1980 r. Tego też dnia b. prezes Radiokomitetu został osadzony w areszcie. Akt oskarżenia wraz z materiałem dowodowym sledztwa przedstawiony został Sądowi Wojewódzkiemu w Warszawie niemal dokładnie w rok później. Po wprowadzeniu na terenie PRL stanu wojennego na mocy decyzji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego przy-

niał, wypowiadając się na temat całokształtu sytuacji w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu i roli, jaką osobiście odgrywał, należąc do grona ludzi decydujących o losach państwa i obywateli.

Szczepański oskarżony został o szereg ciężkich przestępstw, które najogólniej scharakteryzować można jako rażąca niegospodarność i czerpanie z

TAKA była zawartość aktu oskarżenia. Jednakże proces b. prezesa i innych był (czy miał być?) nie tylko procesem kryminalnym. Oto na ławie oskarżonych zasiadł prominent, lekceważący realia życia w Polsce i sprawca wielu niewymiernych krzywd w społecznej skali makro. Hasło „Szczepański” oznaczało pewien styl rządzenia. A ów styl rządzenia

Deklarując swój patriotyzm i pełne poparcie dla władz (nowych) państwa, oskarżał o spisek przeciwko swojej osobie opinię publiczną, a głównie jej przedstawicieli w osobach prokuratorów.

Dla obserwatorów tej nierównej walki było jasne, że b. prezes chce uczynić ten proces manifestacją i przeciągnąć go

groźniejszym przestępstwem moralnym niż kryminalnym.

CZAS pracował na niekorzyść głównego oskarżonego. Z tygodnia na tydzień słała buta Macieja Szczepańskiego. Miesiące, a później dziesiątki miesięcy spędzonych za murami więzienia zrobiły swoje. Szczepański „gasł”, cichł, łagodniał. Dopelniał się dramatem tego, bez wątplenia, nietuzinkowego czło-wieka.

Łuźniej robiło się w ławie dla prasy, ale też na ławie oskarżonych i w ławie obrońców.

Na skutek „zubożenia” oskarżenia cofnęli pełnomocnictwa swoim adwokatom. Z sali zniknęła charakterystyczna sylwetka mecenasa de Virion. Tylko niekiedy, bardzo rzadko, wracał z tego przewieszoną przez ramie, już tylko jednak jako widz.

Bez wątplenia najbardziej spektakularnym momentem tego procesu był dzień przybycia na rozprawę, wezwanego w charakterze świadka obrony, Edwarda Gierka.

Był i sekretarz zeznawał przed sądem tylko w sprawie Macieja Szczepańskiego, bodaj zaledwie jednym zdaniem wspominając o Eugeniuszu Patyku.

Inne zeznanie złożył, pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu jako była „czwarta osoba” w państwie — Tadeusz Wrzaszczyk. Bronił on Szczepańskiego, gwarantując, iż b. prezes działał w zgodzie z obowiązującymi w latach siedemdziesiątych przepisami, nie ustosunkowując się jednocześnie do legalności tych przepisów.

NIE potrafię jednoznacznie określić tego procesu. Nie potrafię także „wycenić” winy Macieja Szczepańskiego i jego pomagierów. O winie tej jestem przekonany. Czy jednak Szczepański powinien zostać zwolniony, czy też nadal powinien odbywać karę w zakładzie przymusowego odosobnienia? Nie wydaje mi się to zresztą tak bardzo istotne. Najważniejsze jest udowodnienie wyrażenia krzywdy wielu zwyczajnym ludziom. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że w procesie przed Sądem Wojewódzkim cel ten został osiągnięty. Tej krzywdy nie jest w stanie zrównoważyć, żadna zemsta! Ale tę krzywdę wszyscy powinni zachować w pamięci — oskarżeni i oskarżający. Na przyszłość i na wszelki wypadek.

Janusz ATLAS

Proces Macieja Szczepańskiego dobiega końca

PREZES i INNI...

działalności przestępczej nieuzasadnionych korzyści osobistych. Nieco inaczej rzecz się miała z jego współpracownikami. Patyk został oskarżony o zabór mienia znacznej wartości,

był nie do przyjęcia dla ogromnej większości, dla prawie wszystkich obywateli Polski.

Na początku procesowi Szczepańskiego i jego najbliższych współpracowników towarzyszy-

w nieskończoność. Tymczasem jednak złożyli wyjaśnienia oskarżenia i rozpoczęła się „defilada” świadków, których zeznania w przeważającej części były dla Szczepańskiego i innych

Refleksja z ławy prasowej

Liszyk i Hańbowski o czerpanie — z racji zajmowania określonych stanowisk — korzyści majątkowych, a Talachowa o niegospodarność, polegającą na bezkrytycznym wykonywaniu poleceń kierownictwa Radiokomitetu, a poleceń Macieja Szczepańskiego w szczególności.

Na materiał dowodowy

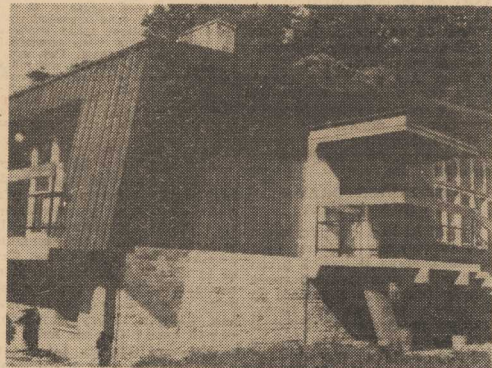
lo niebывale zainteresowanie prasy. Pojawiła się telewizja, każde słowo b. prezesa nagrywano na minikasetofonach korespondenci zagraniczy. W miarę upływu czasu w „łoz” prasowej robiło się coraz luźniej, aż stała się całkiem pusta!

Tego procesu nie sposób było relacjonować z dnia na dzień. Przytaczała monotonia i drażnił ton, jakim mówił główny oskarżony. Szczepański usiłował rozbić konstrukcję postępowania sądowego. Odmawiał odpowiedzi na skierowane wprost pytania, nie ustosunkowywał się do stwierdzonych oczywistych faktów, zasypywał natamiast przewodniczącego i cały skład sędziowski lawina oświadczeń. Bywało, że składał ich po kilka czy kilkanaście dziennie. Oświadczenia te najczęściej pozostawały w bardzo luźnym związku z merytorycznymi zarzutami. Oskarżony nie bronił się, a przeciwnie — oskarżał!

niekorzystne. Dzień po dniu „pęczniało” świadectwo arogancji i... ignorancji kacyków Radiokomitetu. Na nic się zdawały zapewnienia Szczepańskiego o niewiedzy, o nieświadomości wobec zaistniałych faktów. Z zeznań świadków coraz wyraźniej rysował się portret własny prezesa: despoty, możnowładcy, surowego ale i niesprawiedliwego arbitra losów bezbronnym ludzi. Nie ma potrzeby przypominania zarzutów.

Niejako na marginesie właściwego procesu odbywał się proces nieformalny: o pomiatanie godnością, o łamanie charakterów, o ferowanie kapturowych wyroków na niewinnych, za to nie dość pokornych... Coraz częściej słychać było głosy, że dla społeczeństwa bolesniejsze od willy, samochodów i kupowanych w Danii mebli są ujawnione w sądzie fakty pomiatania podświadymi, że były prezes jest

JAK WIADOMO, prokurator w swojej mowie oskarżycielskiej zażądał skazania Macieja Szczepańskiego na karę łączną 12 lat pozbawienia wolności oraz kary dodatkowej — 800 tys. grzywny, pozbawienia praw publicznych na okres 5 lat oraz orzeczenia zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych na 8 lat. W „ostatnim słowie” głos zabrała trójka oskarżeni, a później nad winą i karą zastanawiał się będzie sąd. Ogłoszenie wyroku w sprawie Macieja Szczepańskiego, Eugeniusza Patyka i Zbigniewa Liszyka może nastąpić jeszcze w tym miesiącu.



WILLA PREZESA... Czy jednak w tym procesie chodzi o wille?

spieszono termin rozprawy głównej i 5 stycznia 1982 roku rozpoczął się ten proces-gigant. Towarzyszyła mu atmosfera sensacji. Posiedzenia sądu z udziałem publiczności odbywały się w największej sali gmachu na Lesznie, i w trakcie składania wyjaśnień przez głównego oskarżonego sala ta dosłownie „pekała w szwach”.

Wbrew przypuszczeniom obserwatorów szybko okazało się, że proces ten ciągnąć się będzie miesiącami. Na ławie oskarżonych zasiadło pięć osób (oprócz M. Szczepańskiego: I zastępca przewodniczącego Radiokomitetu — Eugeniusz Patyk, sekretarz generalny — Zbigniew Liszyk, dyrektor generalny — Jerzy Hańbowski i główna księgowa — Jadwiga Talachowa). Tylko ostatnia z oskarżonych odpowiadała z wolnej stopy.

TEN proces od pierwszego dnia stał się trybuną dla jednej postaci: Macieja Szczepańskiego uznał, że najlepszą metodą obrony jest atak! Jego trwające wiele tygodni wyjaśnienia były niczym innym, jak wielkim przemówieniem politycznym. Główny oskarżony dość swobodnie traktował materiał zebrany przez dwóch występujących w procesie oskarżycieli publicznych (prokuratorzy: Ryszard Rychlik i Andrzej Korzeniowski). Zabierając głos, uogół-

śledztwa złożyły się zeznania ponad tysiąca świadków, z których trzystu wzwano przed oblicze sądu. Do osesny przedstawiono także dziesiątki tomów ekspertyz, kontroli i ilustracji w Radiokomitecie.

PROCES był wielokrotnie przerywany. Niedyspozycja Hańbowski i Talachowej spowodowała wyłączenie spraw tych dwóch osób do odrębnego postępowania. Liszyk, z powodu trudnej sytuacji rodzinnej zwolniony został z aresztu, pozostając jednak oskarżonym w tym procesie...

Maciej Szczepański nie przyznał się do winy. Nie przyznał się także do zarzucanych mu aktów oskarżenia czynów, bagatelizując udowodnione fakty, lub też zasłaniając się obowiązującymi w minionym dziesięcioleciu „zwyczajami”. Z tego tytułu rzeczą najzupełniej naturalną miało być korzystanie z udogodnień w życiu prywatnym, jak np. zakup za środki finansowe Radiokomitetu drogiego samochodu służbowego (BMW za 26 tys. DM), luksusowe wyposażenie mieszkania, jachty, samoloty, zbytkowne przedmioty, precjoza, dzieła sztuki, domy wypoczynkowe do wyłącznego użytku, wycieczki zagraniczne itd.

W tym procesie nastąpiło niebывale materii pomieszczenie: negatywnych skutków decyzji, które zubożyły państwo — z pozytywnymi skutkami decyzji, dotyczącymi najzupełniej prywatnych zysków byłego przewodniczącego.



LAWA OSKARŻONYCH. Pierwszy z lewej — Maciej Szczepański. Dziś tylko on i Eugeniusz Patyk pozostali w areszcie.

Reporterskie zapiski nie tylko z pokładu „Rogalina”

PIERWSZY od dłuższego czasu wielki turystyczny wyjazd na Zachód. Na prom Polskiej Żeglugi Bałtyckiej m/f „Rogalin” zaokrętowanych zostało 400 krajowych turystów, którzy mieli możliwość, w trakcie 4-dniowego rejsu odwiedzenia Kopenhagi, Travemünde, Lubecki i Hamburga. W drodze powrotnej okazało się — jak to określiliśmy — że program wycieczki był tak bogaty, iż nie wystarczyło czasu na pełne zapoznanie się z tymi wszystkimi atrakcjami. 36 „turystów” nie zdążyło powrócić na prom cumujący w Travemünde...

4 × CELNIK

TAK to już była iż każda zagraniczna ekskursja rozpoczyna się i kończy na służbach granicznych, a więc także i na celnikach. Kontakty z tymi ostatnimi bywają różne. Z reguły jednak, celnicy to ludzie „niewyrozumiali” dopatrujący się np. w 40 kryształach wypełniających czysjś bagażnik działalności handlowej. Nie lubią oni także bursztynów, srebra czy też lisów. Ale — o czym także już donosiliśmy — podczas odprawy celnej w Szwajcarii — tylko 8 osób wybierających się w ten rejs będzie musiało ponownie spotkać się z funkcjonariuszami szwajcarskiego urzędu celnego celem „sfinalizowania” spraw karanych za usiłowanie wywiezienia z kraju sporej ilości „upominków” czy też „przypadkowe” zapomnianych w kieszeniach dewiz. Gdy prom już minął głowki szwajcarskiego por-

zale się że w jej torbie celnicy odkryli 4 kartony papierosów. Musiała więc zapłacić grzywnę w wysokości... 100 dolarów za każdy karton ponad normę oraz 200 dolarów za ich wywiezienie do centrum miasta. Na nie się zdążyło zalamywanie rak i tłumaczenia, że nie ma (ta pani) przy sobie tak dużej kwoty. Celnicy stwierdzili, że istnieje rozwiązanie tej kwestii: albo nasza ambasada pania wykupi albo — i tu celnik pokazał ułożone w kształcie wieżowniczej kraty palce... Pieniądże się znalazły. A skąd suma grzywny w wysokości 300 tys. zł? Dolar „na czarno” w naszym kraju kosztuje minimum 600 zł...

ZA to celnicy w Travemünde nie byli drobiażkami. Nie interesowały ich paczki i bagażniki naszych turystów. Za to zwracali baczną uwagę na A. stan ogumienia prywatnych samochodów, których prawie 40 wyjechało na promie z kraju. Na nie się zdążyły dyskusje. Wozy z „tytymi” oponami nie zostały wypuszczone z portu. Chociaż... celnicy byli bardzo uprzejmi, oferu-

jąc swoją pomoc przy rozwiązaniu tego problemu. Mianowicie byli skłonni sprowadzić do portu serwis ogumieniowy celem dokonania wymiany zdecolorowanych opon. Koszt tej „przysługi”? 75 marek opona, 100 marek wymiana... Nikt nie zdecydował na zafundowanie sobie kola za 40 tys. złotych.

dywany, zegarki itp. Pojawienie się w tym drugim mieście, naszego promu z tak liczną grupą turystów oznaczało, dla właściciela wzmocniony ruch. Około godziny 19 usłyszeliśmy w sklepie następującą rozmowę. Do siedzącego za kontuarem właściciela podszła pasażerka proma.

— **Panie szanowny.** Na drzwiach pisze, że sklep jest czynny do 19. A ja muszę iść na prom po pieniądze. Czy zdążyć jeszcze przed zamknięciem?

— **Ależ moja kochana** — odparł kopenhaski handlowiec. — Tak długo jak wy będziecie stać w porcie, tak długo ja będę na was czekał przy otwartych drzwiach. Klient to nasz pan. Proszę iść śmiało na prom, a ja do rana będę miał drzwi otwarte...

NATOMIAST w Hamburgu znawcy i początkujący w turystycznym-handlowym rzemiośle usiłowali dotrzeć do taniego sklepu pana Moskowińskiego, który w swoim sklepie ostrogi handlowe w dobrych czasach szwajcarskich pawilonów.

CENY

CENY tzw. złotówkowe obowiązujące w barach i kawiarniach działających na promach PZB wywołują u niektórych zawrót głowy. Poniżej prezentujemy niektóre z pozycji tego cennika. Należy też pamiętać, że uczestnicy wycieczki mieli zagwarantowane całodobowe utrzymanie, a więc z kafełkami, baru czy piwiarni korzystać nie musieli. I tak porcja bigosu z parówką kosztowała 200 zł. Kawa — 120 zł. Duży kufel piwa Holstein — 200 zł. „Zywiec” — 300 zł, kanapka z szynką — 80 zł, szampan radziecki — 1600 zł, butelka, i tyle samo 3/4 l żytniej 1 litr duńskiego mleka w kartonie — 150 zł, ciastko tortowe — 80 zł, pepsy krajowa — 100 zł butelka 250 ml, a pepsy w puszcze — 180 zł.

Niektóre ceny dewizowe: 1 kg kawy naturalnej — 3,6 dolara, 400 g angielskiej herbaty — 1,6 dol. 1 kg duńskiej salami — 2,2 dol., duży welniany i bardzo ładny koc — 9 dol.

Czy są to ceny wysokie czy też niskie? Na to pytanie nie można odpowiedzieć, gdyż dla kogoś zarabiającego miesięcznie 8 tys. zł butelka piwa za 300 zł to dużo. Ale z naszych obserwacji poczynionych w trakcie rejsu wynikało jedno: wszystkie promowe punkty sprzedaży — tak złotówkowe jak i dewizowe — były obłożone już przed ich otwarciem.

ORGANIZATORZY I ORGANIZACJA

GENERALNIE organizatorem tego promowego wyjazdu była Polska Żegluga Bałtycka, przed siębiorstwo przeżywające spore kłopoty finansowe. I dopiero po 10 latach istnienia tej firmy, oraz po przejęciu jej w komisaryczny zarząd przez Polską Żeglugę Morską zdecydowano się — z braku kontrahentów dewizowych — wykonać układ w kierunku krajowego pasażera. Przedsięwzięcie to — według informacji przedstawicieli PZB — okazało się wcale rentowne. Można też zarzykować twierdzenia, że taki rejs, trwający 4 dni, za cenę ponad 30 tys. zł od osoby, plus 10 tys. zł na wydatki w promowej ga-

zbyt rygorystycznie oceniać ponosić organizatorów. A niestety, niektóre z ich działań mogły wywołać spór ułtykwań i słów krytycznych. W Kopenhadze np 9 zaokrętowanych na prom autokarów, którymi wycieczkowiec mieli zwiedzać miasto, nie wyjechało przed południem poza teren portu. Przyjechała? Ktoś „zapomniał” opłacić świadczeń drogowo-ubezpieczeniowych, które obowiązują w Danii. Także w Travemünde sytuacja ta się powtórzyła. I autobusowej sprawy ciąg dalszy. Gdy już nasi wycieczkowiec dotarli do Hamburga, wyłonili się problem parkowania. I też w tym przypadku organizatorzy „zapomnieli” o tym, iż na Zachodzie, w dużych miastach, parkowanie w centrum kosztuje. Oczywiście nasi kierowcy autokarów nie posiadali na te cele środków dewizowych. Wyszukano więc placęk z dala od centrum. Bezpłatnie zaparkowano wozy, a turyści na własnych nogach pomaszrowali dalej.

TAKŻE sporo z rozwiązań tychże obsługa promowych gości wywoływało uwagi krytyczne. O sklepach na promie już pisaliśmy. I chyba największym wzelem gorczyżki z którym nie potrafiła uporać się liczna załoga hotelowa promu kierowana przez sporą grupę „intendentów” były posiłki. Śniadania wydawane na zasadach szwedzkiego stółu, a więc każdy serwuje sobie sam to na co ma ochotę, przebiegały sprawnie. Za to obiady ciągnęły się w nieskończoność. To prawda że kuchnia wydawała posiłki dobre i obfite. Ale zespół kelnerki po prostu grzał się i był obrażony, że musi obsługiwać taką „bezdewizową masówkę”. Kolacje także wydawały na gorzko, a więc powtarzała się sytuacja obiadów. Czy grupa promowych „intendentów” nie mogła po przesyłanych obserwacjach własną na prosty sposób i zrezygnować z gorących — dwudaniowych kolacji, zastępując je kolacjami wydawanymi w sposób identyczny jak śniadania?

WYCIECZKA w której uczestniczyliśmy spowodowała, że do kasy PZB wpłynęło — wliczając w pieniądze pozostawione mi w barach promowych 14—16 mln zł. Z sumy tej, niemała kwota stanowi zysk firmy. Czy za te pieniądze w trakcie pierwszego rejsowego posilku nie mógł objawić się pasażerom pan kapitan, który powitałby swoich gości? Czy nie mógł mu towarzyszyć starszy intendent, czyli człowiek odpowiedzialny za obsługę pasażerów?

I na zakończenie pewną uwagę pod adresem „Warty” czyli przedsiębiorstwa zdzierającego z nas skórę za tzw. samochodowe ubezpieczenia zagraniczne. Niektórzy z turystów, którzy w ten rejs „wybrali się” swoimi samochodami nie wyjechali z portu w Travemünde. „Warta”



Jego szwajcarski pawilon — jak twierdził wtajemniczeni — był usytuowany tam, gdzie dzisiaj wyrasta budynek „Medicus”. Eksport-import przy cenie eksportowo-fabrycznych, który pan M. prowadzi teraz w Hamburgu to duży barak, w którym można dostać wszystko co tylko chciano, a to w naszym rynku jest chłodnie. Pan M. to także handlowiec z klasą. Już u drzwi wola do kieszonki — **Witam, witam.** Panowie też z „Rogaliną”? Czym mogę służyć? Jeden zegarek za 10 marek. Ależ bardzo proszę. Potrzebam się na przyszłość, 1000 zegarków? Już się robi. Czy może szanowny pan zycy sobie, aby ten ciężki towar zawieźć na statek? Mój samochód jest dla pana. Po co się pan ma męczyć i samemu to nosić!

— **Ja panu powiem.** Jest odjadę to prawie za darmo. Jak 10 marek za sztukę to 10. Jak mi dasz 9 to odkładnię mnie i moją rodzinę. Chyba nie kupisz wszystkiego co jest na tej półce. To wówczas nie stracę, ale za 9 oddam... A wiesz, że tego jest 20 dywaników to dwa ostatnie — też dam za pół cenę.

W ostatnim dniu naszego pobytu w Travemünde przedzaliśmy na brame portową różne samochody. Za ich kierownicami zasiadali panowie, płynnie mówiący po polsku. Proponowali do sprzedaży dzimny pończochy. Były one nieco tańsze, niż w centrum Hamburga. Ale wszystkie pochodziły z „salonu państwa Moskowińskiego” i ta firma — gdy są nabywy — nie uznaje przerwy w pracy...

MOŻNA I TAK...

TAKŻE i nasz prom-dom „Rogalin” spełnia rolę placówki handlowej. W jednym z dewizowych sklepów można kupić po niskich, bo wolnocelowych cenach, kawę, herbatę, alkohole (tylko na pełnym morzu) oraz słodczyce czy gumę do żucia. Natomiast, niemal u dna okrętowego kadłuba, usytuowany jest drugi dewizowy kiosk. Tu można się zaopatrzyć w wyroby przemysłowe, czyli dzimny, swetry Montana, koce, skarpety i kawę (dla hurtowników w 5-kilogramowych opakowaniach).

OBSERWUJĄC prace tych dwóch placówek nie można stwierdzić, że prowadzące je panie wyszły z kopenhasko-hamburskiej szkoły handlowej. I o ile sklep spożywczy spełniał swoje zadania bez większych zastrzeżeń, to pracownicy sklepu dewizowego, który w rzeczywistości jest przysłowiowym nożem w kieszeni. Bo jak ocenić postawę pani sklepowej, która w drodze powrotnej do kraju, zamknęła po 2 godzinach handlowania „interes”? To nie, że za drzwi miało około 80 potencjalnych klientów. To nie, że każdy z nich dzierzył w dłoni tak potrzebne nam dewizy. To nie, że każdy z tych ludzi chciał pieniądze i że zostawił w tej państwowej placówce. Nasza gospodarka potrzebuje dewiz jak powietrze. Pani, że siedzi na miff „Rogalin” na swoje godziny pracy i nie więcej ją nie interesuje... a może PZB postarałaby się o skierowanie sklepowych kieszonczek na krótką praktykę — tylko nie... do sklepów w Kopenhadze czy Hamburgu...

Centrum Hamburga.

Gdy w czwartek „Rogalin” przypłynął do Szwajcarii, na atakującą turystyczne bagażę grupę rożnomyślnych celników, nie spoglądano tak niechętnie...

„NEPTUN” I PAN M.

CO BARDZIEJ interesowało w tej wycieczce naszych globtrotterów — wiedzenie czy też kupowanie? Nie chcemy na tak sformułowane pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Zaprezentujemy jedynie kilka epizodów z „turystycznych zakupów”. A kupującymi byli tak turyści-detaliści jak i turyści-potentaci, którzy ze swoich kont w PeKaO SA pobrali po kilka tysięcy marek. Jeden z panów nabył sobie nowego białego Mercedesa combi, inny przywiózł z Hamburga Volkswagena. Nie wspomniemy już o przyrępcze używanych opon, czy też o bagażnikach wypełnionych dobrem, które powodują, iż na każdej kolumnie ogłoszeniowej „Kuriera” widnieją anonsy: „dywan belgijski sprzedam”...

W Kopenhadze, tuż obok przystani promowej, prosperuje sobie (podobno w wielkim powodzeniu) sklep o morskiej nazwie „Neptun”. Jego właściciel biegał wiodący polskim językiem (i nie tylko) hurtem na i sztuki zaopatrzone naszych w Montany, sztyfonowe chustki,



NA duńskich i zachodniemieckich drogach kursuje spora liczba „Lad”. Wozy te są dobrze oceniane przez użytkowników. Ale nie są tanie... W Danii „Lada” kosztuje 68 tys. koron, czyli ok. 7 tys. dolarów. Nieco tańsza jest w RFN, gdzie należy za nią zapłacić 9 950 marek...

stronomii, to przedsięwzięcie skutecznie atakujące nawis inflacyjny.

Traktując pierwszy rejs zorganizowany przez PZB dla turystów krajowych jako przecieranie szlaków, nie będziemy

opłaty za ubezpieczenie przyjęła, ale nie interesowała ją, czy stan techniczny ubezpieczonych pojazdów spełnia wymogi obowiązujące w krajach docelowych.

Maciej CZEKAŁA

W radiestezji jak w muzyce — potrzebny talent i lata ćwiczeń

— mówi przewodnicząca PTP Leokadia Podhorecka

POMORSKIE Towarzystwo Parapsychologiczne zawiązane przed rokiem w Szczecinie przez grono osób skupionych wokół znanego astrologa Leszka Szumana było jednym z pierwszych tego rodzaju stowarzyszeń w kraju. PTP trafiło w Szczecinie na dobry grunt, rozwija swą działalność z dużym rozmachem. Inicjatorką powołania tego rodzaju towarzystwa, jego współorganizatorką i chyba najmniejszą filarom jest pani Leokadia Podhorecka — ekspert radiestezji II stopnia, czyli prościej mówiąc radiestka z pogłębioną wiedzą teoretyczną i długoletnią praktyką.

Od 5 miesięcy pani Leokadia pełni funkcję przewodniczącej Pomorskiego Towarzystwa Parapsychologicznego.

— PARAPSYCHOLOGIA to brami modnie. Czym zajmuje się towarzystwo, którym pani obecnie kieruje?

— PTP skupia w swym kręgu ludzi, którzy od dłuższego czasu zajmują się takimi dziedzinami jak radiestezja, astrologia, akupunktura, joga, psychotronika. Pan Leszek Szuman, którego wytrwałości i energii, i autorytetowi zawdzięczamy powołanie towarzystwa do istnienia miał już mocno ugruntowaną pozycję w swojej dziedzinie wiedzy. Dr Kazimierz Zielinski z powodzeniem zajmował się akupunkturą oraz interesował się niekonwencjonalnymi metodami leczniczymi. Pan Ryszard Szymozyczny konstatował różnice instrumenty do akupunktury. Pan Szuman zakładając towarzystwo stworzył nam szansę zrealizowania wysiłków badawczych, wymiany doświadczeń, a także — co ogromnie ważne — możliwość obrony przed oszustami wykorzystującymi ludzką wiarę i „tajemną wiedzę” do zrobienia pieniędzy.

WOKÓŁ grona założycielskiego zebrało się kilkadziesiąt osób zainteresowanych różnymi dyscyplinami parapsychologii. Rozwinięciem działalności w sześciu sekcjach: astrologii, radiestezji, psychotroniki i UFO, niekonwencjonalnych metod terapeutycznych, jogi oraz historii parapsychologii. Dla naszych członków udało nam się sprowadzić książki Leszka Szumana oraz wydać kilka broszur z zakresu radiestezji i psychotroniki. Przed wszystkim psychotronikę, w której w ramach różnych form szkolenia i treningów. Na początku pani mgr Anna Polender — psycholog — poprowadziła ćwiczenia treningowe autogenicznej metoda Schultza. Jest to jedna z metod zwoleńskich, w której wyciszaniem. Od ponad 8 miesięcy prowadzi regularne wykłady publiczne dotyczące podstawowych zagadnień radiestezji, medycyny niekonwencjonalnej itd.

Najmłodsze z naszych kół zainteresowań to krąg zwoleńców Agni hotry — metody doskonalenia ludzi — zrodziła przez rytuały palenie ości, oparte na Mitozofii indyjskiej oraz Klub Badań i Popularyzacji NOL współpracujący z

— **POMOWY** jednak o radiestezji, dziedzinie, która jest pani najbliższa...

— Tak. Na tym gruncie czuję się pewnie. Działamy i tu dość energicznie. Odbyły się już dwa kursy elementarne radiestezji, które z upoważnienia Zarządu PTP, na życzenie zainteresowanych — poprowadził sam. Środki masowego przekazu na tyle rozpropagowały wiedzę o szkoleniach różnego rodzaju promieniowania,

że powstało duże społeczne zapotrzebowanie na usługi radiestów. Wielu zwracają się do nas ludzie z prośbą o pomoc w lokalizacji podziemnych cieków, odpromienia mieszkań, miejsc pracy, placów pod budowę domów. Nie zawsze przyczyna choroby, czy złego samopoczucia jest radiacja podziemnych cieków. Wiem jednak, jak szkodliwie, wręcz zabójcze w skutkach jest przebywanie w miejscach napromieniowanych.

Niestety, w Szczecinie nie ma radiestów, którzy mogliby już dziś podjąć się pracy usługowej. Wyszukanie eksperta wymaga co najmniej 6-letniej nauki i praktyki i to niezależnie od stopnia wrodzonych uzdolnień kandydata, które są warunkiem podjęcia szkolenia. Jest to jakby kształcenie słuchu muzycznego — talent jest warunkiem podjęcia nauki. Podobnie też jak słuch wykonawstwa muzycznego — nie da się radiestezji nauczyć czysto teoretycznie, korespondencyjnie.

Nasz podstawowy kurs radiestów ukończyły 44 osoby. Oczywiście warunkiem przyjęcia były wrodzone uzdolnienia. Wśród

stopnia dawałoby uprawnienia do prowadzenia działalności usługowej w zespole badawczym... Egzamin II stopnia wiąże się ze specjalizacją radiestyczną np. biotronika dla lekarzy, geotronika dla geologów itp.

— **—** Nie będziemy więc czekać, aż za 6 lat na radiestów szczecińskich... Już w przyszłym roku chcę pokusić się o stworzenie małego zespołu prac badawczych, ale jeszcze nie usługowych. Głównym naszym zadaniem będzie opracowanie tzw. odpromienników czyli urządzeń neutralizujących szkodliwe promieniowanie. Pracuję nad tym indywidualnie radiestki w Warszawie, Gdańsku i Łodzi, pewnie osiągnęca ona tu również Szczecin. Powinny być weryfikowane tzw. „odpromienniki”, które pojawiają

Parapsychologia nie dla wszystkich

„centralnym” tego rodzaju ośrodkiem w Krakowie. Oba działają bardzo aktywnie...

— **—** Zatem planuje pani powołanie zespołu usługowego, takiego, który pracowałby na zlecenie instytucji i osób prywatnych nie wcześniej niż za dwa lata?

— Tak. Tylko mówię o wcześniejszym terminie. Na razie wykłady, kursy, a od stycznia 1984 „organizowanie zespołu badawczego, który w razie potrzeby będzie mógł bezpłatnie wykonać pewne badania.

— Tymczasem mamy już w Szczecinie pierwszy punkt usługowy radiestyczny, podobno pod patronatem PTP.

— Punkt usługowy został otwarty bez wiedzy i konsultacji PTP. Moim zdaniem jest nieporozumieniem udzielenie zezwolenia na świadczenie tego rodzaju usług na podstawie zaświadczenia o ukończeniu 2-tygodniowego kursu elementarnego bez odpowiedniej weryfikacji. Wiele już tego rodzaju „punktów usługowych” powstało w Warszawie i innych miastach. Większość z nich działa na dziko, bez potwierdzenia kwalifikacji, wykorzystując koniunkturę. Ekspertyza radiestyczna musi być podpisana przez wykawcę, który odpowiada za jej rzetelność nie tylko moralnie ale i prawnie. Sianożono nie polecam usług domowych radiestów-amatorów. U-

— **—** Czy pani również jest w tej komisji założycielskiej?

— Tak. Reprezentuję środowisko szczecińskie zrzeszone w PTP.

— **—** Była pani inicjatorka założenia towarzystwa w Szczecinie. Czy spełnia ono po roku pani oczekiwania?

— Przyznam, że nie spodziewałam się tak dynamicznego rozwoju PTP. W innych miastach tego rodzaju towarzystwa rozkładały się bardzo powoli, na całym świecie. To miłe zaskoczenie i powód do satysfakcji. Ale też doskwiera, trochę naturalna skądinąd, niecierpliwość niektórych ludzi obdarzonych ambicją, nie grzeszących skromnością i mierzącą siłą na zamiary. No, ale już o tym mówiłam...

— **—** Dziękujemy za rozmowę.

usługi świadczone przez niefachowców mogą przynieść więcej szkody, niż pożytku.

— **ZAPANOWAŁA** moda na parapsychologię. Każdy szanujący się tygodnik zakłada katedrę astrologiczną, mnożą się szeregi ludzi leczących dorywką dłoń, kwitnie handel wadłami. Co na to Pomorskie Towarzystwo Parapsychologiczne?

— **Zainteresowanie** tymi zagadnieniami przybrało żywiołowy charakter. Samych towarzystw zajmujących się parapsychologią czy psychotroniką działa już w kraju ponad 20. Ta powszechna wiara w siłę pozamysłową wykorzystywana jest przez różnego rodzaju hochsztaplerów i nie douczonych szarlatanów, wężących szybki i łatwy zarobek.

— **—** Czy towarzystwo czyni coś aby temu zapobiec?

— Tak. W tym celu grupa ekspertów z najstarszych, najpoważniejszych towarzystw parapsychologicznych w kraju podejmuje działania w kierunku stworzenia federacji ogólnopolskiej, która opracowałaby obowiązujące wszystkich regulaminy, zasady szkolenia i weryfikacji, przepisy zapobiegające stosowaniu wątpliwych metod i przyrządów. W skład komisji założycielskiej wchodzi m.in. takie autorytety jak dr Lech E. Stefański — psychotronik z Warszawy, dr Edward Wawrzyniak — znany ziarlarz z Gdańska, dr Eustachiusz Gaduła z Dąbrowy Górnicej, Jan Majewski z Łodzi, inż. Józef Kolpa z Poznania i wielu innych.

— **—** Czy pani również jest w tej komisji założycielskiej?

— Tak. Reprezentuję środowisko szczecińskie zrzeszone w PTP.

— **—** Była pani inicjatorka założenia towarzystwa w Szczecinie. Czy spełnia ono po roku pani oczekiwania?

— Przyznam, że nie spodziewałam się tak dynamicznego rozwoju PTP. W innych miastach tego rodzaju towarzystwa rozkładały się bardzo powoli, na całym świecie. To miłe zaskoczenie i powód do satysfakcji. Ale też doskwiera, trochę naturalna skądinąd, niecierpliwość niektórych ludzi obdarzonych ambicją, nie grzeszących skromnością i mierzącą siłą na zamiary. No, ale już o tym mówiłam...

— **—** Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: J. LAWRYNOWICZ

Z mir. Aleksandrem Chylem o nowym kodeksie drogowym

„Ci, „wspinali czarnoskórzy“

— **—** WSRÓD pytań po pańskich pierwszych komentarzach do przepisów nowego prawa o ruchu drogowym wiele — ku memu zaskoczeniu — dotyczy jednośladów, które o tej porze roku raczej znikają z naszych szos.

— **—** Mnie to nie dziwi, a nawet cieszy. Motocykl i motorower rzeczywiście spotkać można późną jesienią i zimą nieco mniej, ale przecież dla wielu osób są one całorocznym środkiem dojazdu np. do pracy, po drugie zaś w znacznym procencie posługują się nimi ludzie młodzi, wchodząc w ten sposób nieraz w pierwszy styk z regulami ruchu. Przyponne tutaj, że zarejestrowanych motocykli mieliśmy w Polsce w roku ubiegłym prawie 1,8 mln, a więc ponad 28 proc. ogółu pojazdów samochodowych. Natomiast, niestety, wśród wszystkich wypadków spowodowanych przez kierujących pojazdami, motocykliści zamili aż w przeszło 32 proc.

— **—** Na co więc szczególnie chciałby pan zwrócić uwagę od 1 stycznia 84, tj. od wejścia w życie nowego kodeksu drogowego, wszystkim „wspinalim czarnoskórzy” oraz innym kierującym jednośladami?

— **—** Przede wszystkim na to, że odnosi się do nich, poza dodatkowymi przepisami szczególnymi, również wszystkie inne postanowienia nowego kodeksu. Podaj przykład. Nie dale jak wczoraj dojechałem do zamkniętego zapora, czyli popularnym słabaniem, przejazd kolejowego. Droga była dwukierunkowa o wąskich stosunkowo pasmach ruchu. I oto obok mnie z lewej strony podjechał spokojnie i stłamał przede mną młozdzian w czarnej szacie na jednośladozemu rodzimej produkcji, mające tym samym już obowiązujące przepisy o zachowaniu kolejności pojazdów, zwłaszcza w takich okolicznościach, w których przeliczyć z przeciwnika może być trudnym zadaniem. W takich okolicznościach, przy podniesieniu słabaniu uszac ciężki pojazd o szeroki gabarytach, nie mówiąc już o sytuacji, kiedy z kierunku przeciwnego strony będzie trzeba ustąpić miejsca np. karecie pogotowia czy strażi pożarnej. Kolejny jednośladozcy — tak nie wolno, bez względu na to, jak „zrywny” są waszym zdaniem wasze maszyny!

— **—** Zabłmy jednak, że ów młozdzian otrzymał wymogów zachowania w kolejkach. Jakich innych powinien przestrzegać, zwłaszcza od nowego roku?

alni pasażerowie, w tym również np. pasażerowie przyczep, kaski ochronne. Motocykl — znów poza ogólną sprawnością — powinien mieć zapalone światło, bez względu na porę dnia, powinien być także wyposażony w świetlne kierunkowskazy.

— **—** Jednego z naszych korespondentów zbulwersowała wiadomość o tym, że do ruchu dopuszczają się kierowcy świadniecia fabryka zamiera wkrótce... zrygnąć z produkcji motocykli.

— **—** Nie chce się narażać tej fabryce, której podstawowy produkt, tj. śmigłowiec, cenimy sobie wysoko również w naszej, milicijnej służbie. Ale rzecz chyba polega na nieporozumieniu. Ostatecznie nie jest to aż tak skomplikowany technicznie problem. Działalność motocyklistów zainstalowało sobie na długo przed dyskusjami o nowym kodeksie takie kierunkowskazy, posiadając się np. bocznymi migaczami od „maluchów”. Nie uważa, aby to co jest normalną dla przeciętnego majsterkowicza przekazało możliwości wielkiego przemysłowego kombinatu.

— **—** Pojawili się również pytania dotyczące toksyczności spalin oraz hałasów jednośladów, zwłaszcza tych najbardziej „odszpanowanych”.

— **—** W pierwszej i drugiej sprawie obowiązują ogólne zasady, mówiące o tym, że do ruchu dopuszczają się tylko te pojazdy, które mają fabryczne, atestowane podzespoły i części o efektach pracy nie zakłajających norm ochrony naturalnego środowiska i — chyba również — elementów norm współżycia międzyludzkiego. Zwracam uwagę, że służba ruchu MO jest i będzie również na to wyczulona. Ktoś kto dla „szpanu” rezygnuje w motorze z tłumika może znaleźć się w sytuacji, że przyjdzie mu nawet zrygnąć na czas jakiś z prawa prowadzenia tego pojazdu i to wcale nie tylko tam, gdzie obowiązują szczególne nakazy zachowania jazdy, a więc np. w rejonach zabudowy, szpitali itp. Proszę tu nie liczyć na pobłażliwość ze strony milicji, wyposażonej skądinąd w doskonałe „hondy”, które — jak wiadomo — nie czynią nadmiernego hałasu.

Rozmawiał: Krzysztof STRZELECKI

DZIŚ zamieszczamy kolejne zadanie konkursowe mające na celu popularyzacje nowej ustawy „Prawo o ruchu drogowym”. Konkurs został przygotowany przez Okręgową Komisję Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego PZMoL, Wydział Ruchu Drogowego WUSW i Klub Gimnastyczny, przy udziale szczecińskiej prasy, radia i TV.

ZADANIE NR 3

Art. 15 ustawy z dnia 1 lutego br., „Prawo o ruchu drogowym” stanowi: „na obszarze zabudowanym kierujący pojazdem zbliżający się do oznakowanego przystanku autobusowego (trolejbusowego) jest obowiązany zmniejszyć prędkość, a w razie potrzeby zatrzymać się, aby umożliwić autobusom (trolejbusom) włączenie się do ruchu, jeżeli kierowca takiego pojazdu sygnalizuje kierunkowskazem zamiar zmiany pasa ruchu lub wjechania z zatoki na jezdnię.

◆ Konkurs ◆

Podaj w jaki sposób i na jakich warunkach kierowca autobusu (trolejbusu) wyjeżdżający z przystanku korzysta z ułatwień przy włączeniu się do ruchu?

— **—** Odpowiedź należy przesłać na karcie pocztowej do najbliższego czwartku pod adresem Klubu Garnizonowego, Szczecin, ul. Wawrzyniaka 5.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe odpowiedzi na wszystkie pytania (jest ich 10), publikujemy je po kolei w każdym magazynowym wydaniu „Kuriera” rozlosowane zostaną nagrody rzeczowe.

ODPOWIEDZ NA ZADANIE NR 1

— **—** Odległość minimalna nadjeżdżających pojazdów przed oznakowanym przejazdem dla pieszych, gwarantujące bezpieczeństwo osobom wkraczającym na jezdnię, wynosi: — dla drogi asfaltowej suchej nie mniej niż 24 m, — dla drogi asfaltowej mokrej nie mniej niż 48 m, — dla drogi ośnieżonej z lodem nie mniej niż 142 m. Wynika to ze wzoru:

$$V = 254X \text{ współczynnik przyczepności}$$

Pół żartem - pół serio

MINI-HOROSKOP

27. XI. - 3. XII. 1983 r.

BARAN. Pomyślne dni pod każdym względem. Sprawy zawodowe przyniosą satysfakcję i uznanie. Sprawy uczuciowe skłania do sentymentalizmu. Zdrowie i finanse dobre.

BYK. Spełnienie nadziei związanych ze sprawami osobistymi. W pracy motorniasz jakiegoś kłopotu i trudności wynikające z niedotrzymania terminów. Krótki, ale udany wyjazd.

BLIŹNIĘTA. Dobra wiadomość poprawi nastroje. Tydzień pod znakiem spraw osobistych. Zgodnie z przewidywaniami, jeżeli nie może, tam postać bliźnięta a więc wszystko uda się pomysłnie załatwić. Finanse dobre.

RAK. Sprawy osobiste znakomicie namiast w pracy mogą wystąpić zgryzoty. Jeżeli zachowasz spokój i opanowanie szybko je zlikwidujesz. Zdrowie i humor dobre.

LEW. Na początku tygodnia drobne nieporozumienie z bliską osobą; uważaj by nie przelać. Trzeba dobrać ważny konflikt. W pracy zawodowej dobre wyniki, ale wystrzeż się despotyzmu, również w sferze uczuć.

PANNA. Wiele nowin, zmian w życiu zawodowym i rodzinnym. Lubiś się ruchać, urozmaicać wiec poczujesz się jak ryba w wodzie. Interesujące spotkanie. Wyjazd służbowy. Zdrowie dobre. Pewny znak - Lew.

WAGA. Poprawa samopoczucia. Inne spojrzenie na świat, a to wszystko za sprawą osoby poznanej w ostatnich dniach. To miłe zauważenie wypycha Ci najbliższe tygodnie. Nie zapominaj o pracy i obowiązkach domowych.

SKORPION. W pracy zmiany i nowe propozycje. W sprawach uczuciowych odzyskaś sympatię, co komplikuje obecny układ. Na koniec tygodnia udany wyjazd. Miły znak Baran.

STRZELEC. Nawal pracy i zwiększenie obowiązków wpłynę na Twoje samopoczucie. Unikaj scysji, bo skutki mogą być niebezpieczne. Konieczny samoleczenie. W końcu odczytnyk. Sprzyja Ci Wodnik.

KOZIOROŻEC. Pomyślny tydzień w sprawach zawodowych i prywatnych. Nowa znakomość zawarta w tych dniach odegra w przyszłości dużą rolę. Zdrowie nie sprawia kłopotu. Finanse dobre.

WODNIK. W tym tygodniu rozmaitości zajęć, nie będzie czasu na rozważania. Trzeba działać szybko i zdecydowanie. Sprawy osobiste odlaycie na później. Zdrowie na szczęście dopisze.

RYBY. Mimo zmęczenia tygodnia przyniósł energię i finałowe rezultaty. Odrobisz zaległości i uzyskasz uznanie i szacunek. W końcu tygodnia miłe spotkanie towarzyskic. Sprzyja Rak.

Kontrowersje demograficzne Kto wywołał ten wyż?

ZASKOCZENIE JEST PEŁNE. Na dnie depresji gospodarczej, w roku najcięższych dramatów społecznych i powszechnych napięć politycznych - czyli anno 1982 - przybyło nam nieco ponad 702 400 (raz jeden, w 1959 r., urodziło się blisko 800 tys.) nowych obywateli. Co w statystyce przyrostu naturalnego wywindowało Polskę na pierwsze miejsce w Europie (poza ZSRR) w liczbach bezwzględnych i na czwarte (po Albanii, Irlandii i Islandii) licząc współczynnik dzietności. Nawet chłodni z natury naukowcy mówią teraz o tym wydarzeniu jako o fenomenie.

TYMCZASEM ubiegłorooczny rekord został już po 9 miesiącach roku bieżącego pobity - w tym czasie przyszło bowiem na świat w naszym kraju ponad 717 tys. noworodków co pozwalał szacować, że w całym 1983 r. przyrost przekroczy barierę 900 tys. narodzin! A co będzie dalej?

Ano, nie wiadomo... Przepytani na te okoliczności demografowie wyrażają dość zgodne

świadczenia i nie dozwolili, by opiekunka rola państwa w tej mierze zmalała, ale przeciwnie - sprawić, by planowo, systematycznie rola państwa wzrosła i lepiej do oczekiwań społecznych, i rozbudowała szerszą swoją instrumentację oddziaływania. Co, chce wierzyć, nastąpi.

czy jednak od tego przybytku aby nie rozboli nas głowa? Trzeba się oczywiście na jego przyjęcie przygotować, a to w skali całego ciężko przez kryzys poszkodowanego gospodarstwa narodowego jest oczywiście problemem niemałym. Obysmy jednak mieli tylko takie klopoty, jakie rodzi proces takiej zastępowalności pokoleń, przy której liczba ludności zawodowo czynnej systematycznie rośnie. Oby.

Zbigniew JURKIEWICZ

Kalendarze nasza miłość

Z KOŃCEM każdego roku rozpoczynają się kalendarze sztal. Do niedawna polegały one na szalenie poszukiwaniu jakichkolwiek (najlepiej jednak małych i taniach) kalendarzy, obecnie zaś mamy istne szalenie wydawnicze. Dotyczy to głównie pozycji dużych, ślicznych, ilustrowanych... Początkowo próbowaliśmy nawet rejestrować to ciekawskie przyjęcie, ale z czasem straciłyśmy ochotę i chęci. Wiemy jednak, iż są kalendarze-wycinki, są z rysunkami-życiemi i obrazami Kossaka, z modą damską na 1984 rok, z bojeckimi dachami i dziewczętami. Te ostatnie to podobno najlepszy sposób na wycięgnięcie złotówek z kieszeni...

NA zdjęciu u dołu - jedna strona kalendarza ściennego jako debiutu nowopowstane szalenie wydawnicze. Także w tym roku (340 zł). Jeszcze do nabycia w księgarniach i kioskach. (get)

WSZYSTKIE te formy pomocy kumulowały się w szczególności sprzyjające decyzjom prokreacyjnym układowi bódcowi właśnie w rodzinach o skromnym lub przeciętnym statusie materialnym, co w praktyce wpływało wyraźnie na wzrost urodzeń trzeciego i dalszych dzieci, czyli wzrost przyrostu naturalnego. Sygnal ten jeśli się potwierdzi w dłuższym czasie, mić będzie niezwykle ważne znaczenie dla polityki społecznej mającej za swój pierwszy w tej dziedzinie perspektywiczny obowiązek niedopuszczenie do depopulacji, co - jak wiadomo - gwarantuje dopiero model rodziny wychowującej więcej niż dwojkę dzieci.

Można oczywiście wyobrazić sobie teraz bez trudu taki rozwój sytuacji, przy którym wszystkie te pobudzania przyrostu naturalnego przestają być atrakcyjne, a zatem i skuteczne. Sama inflacja zdolna jest sprawdzić je w rok, dwa z protorem do rozmiarów fikcji. No a wtedy przewidywane mówiące o doradczym wpływie pronalistycznej polityki społecznej i krótkotrwałości obserwowanego skoku demograficznego sprawdzają się niechybnie. Ale można także na czas wyciągnąć naukę z obecnego do-

„Jestem aktorem charakterystycznym...”

Rozmawiamy z Fr. Pieczką

FRANCISZEK PIECZKA należy do aktorów znanych przede wszystkim pokolemiem współczesnych Polaków. Na imię Gorzkowski przyjął Gustik. Członek Państwowej Akademii Sztuk Scenicznych, laureat Nagrody Państwowej im. J. Kochanowskiego. W tym wywiadzie opowiada o swojej karierze, o roli „Pieczki” w „Kluczu do państwa” i o planach na przyszłość.

— W SADZE roku Paśterników gra pan postać niejako wiodącą. Kto to z kolei rola Słazaka w pańskiej karierze?

— Ze znajomością mojej filmografii jest bardzo niedobry. Nie prowadzę tego typu notatek. Ale można powiedzieć, że Gustik w „Pancernych”. Hubert Siersza w „Perle w koronie” i rola syna starego górnika w „Pańskich i jednego rózka”. Paśternik byłby więc czwartą rolą.

— Pamięo iż sa to tylko cztery role. trudno dziś sobie wyobrazić film o Słazku bez pana wiodącego.

— Wydało mi się, że przede wszystkim zawiąły na tym rola Gustika. Serial ma to do siebie - jest to zresztą zdradliwa sprawa - że łatwo przy jego okazji i zaszufladkowanie aktora. Reżyser początkowo, że jestem ze Słazka. Kiedy stało się to jasne, pozostał mi duży swoboda w ostatecznej redakcji rol Gustika. Starałem się ją wykorzystać.

Mój ojciec był górnikiem. Z domu wyniosem zarówno gwarę jak i znajomość tej mentalności. Gdy grałem Sierszę w „Perle w koronie”, czułem się jakbym wcielił się w postać ojca. Bo kiedyś było inaczej na Śląsku - górnicy dużo i chętnie opowiadali o swojej pracy, o tym jakie drowczy i figle sobie platali. Snułi też długie opowieści o Skarbniku... Ja zresztą też pracowałem w kopalni.

— W INSTYTUCYI Półprzewodników ukraińskiej AN konstruowane telewizory, w którym tradycyjny kineoskop zastępuje błona jarzeniowa, świecąca pod wpływem prądu elektrycznego. Jak się odnieść do programu jest dobra nawet w dzień przy słonecznej pogodzie. Taki nie-typowy ekran można np. powiesić na ścianie.

do końca rozstrzygnięte. Rozmawiała: Bożena KRUPE. Zdjęcie Ireneusz Radkiewicz (CAF)

Zawsze w niedzielę Na scenie 20-lecia

— SPÓŁKA reżyserka Andrzeja Cichockiego i Marek Piarski to już renomowana firma specjalizująca się w filmach dokumentalno-historycznych. Po cyklu „Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej”, filmie kinematograficznym „Polonia Rediviva” zrealizowaliście panowie kolejny cykl pt. „Na scenie II Rzeczypospolitej”. Film już wszedł do rozpowszechniania. Kolejne odcinki oglądamy w każdą niedzielę w programie 2 TV. Skąd tak żywe zainteresowanie tą tematyką?

A. Cichocki: — Przede wszystkim dlatego, że okres ten jest według nas bardzo ważny w dziejach naszego kraju. Po stu latach nieistnienia odradza się państwo polskie w nowoczesnym wydaniu, następuje integracja narodu. Poza tym wiele współczesnych problemów, z którymi spotykamy się na co dzień, ma swe korzenie w czasach II Rzeczypospolitej.

M. Piarski: — Niezależnie od tego, że był to okres bardzo ważny dla Polski, tematem zainteresowaliśmy się z innego powodu. W latach sześćdziesiątych okres międzywojenny był przedstawiany, jeżeli nie w krzywym zwierciadle, obfitalo w wiele legend, mitów. Zależało nam więc na pokazaniu prawdy o dwudziestolecie. Temat pociągał i zafascynował nas do tego dnia, że już bez mała 15 lat zajmujemy się nim.

Krzyżówka nr 45

PRZEZORYN ZAWSZE UBEZPIECZA SWE MIENIE W PZU

POZIOMO: 3. szynka bez kości w paczeczce, 7. kapłan buddyjski w Tybecie i Mongolii, 8. deser, 9. „Krzyżówka nr 45”. Dla autorów krzyżówek odpowiedź PZU przygotowaliśmy listy nagrody - bony premiiowe PZO a 250 zł.

ROZWIĄZANIE KRZYŻOWKI NR 43

POZIOMO: 5. bas, 9. akt, 10. termometr, 11. Rea, 12. osm, 13. takt, 15. ozon, 17. areka, 19. orka, 20. soła, 22. skwar, 24. zbyt, 25. neon, 26. lina, 28. litr, 30. preferans, 31. boa, 32. kod.

PIKOWO: 1. zbór, 2. ostatek, 3. kara, 4. stop, 5. wiedza, 6. baron, 7. atom, 14. trakt, 15. oktan, 16. kok, 18. war, 21. ognisko, 22. syrena, 23. regaty, 24. zapas, 26. izba, 27. meta, 28. reda.

Nagrody - bony premiiowe PZO a 250 zł, utrudnione PZO - wylosowali: Czesław Blonk - Szczecin, ul. Batalionów Cichociemnych 40/7, Szymon Jankowski - Politec. ul. Flakowska 10/2, Franciszka Kierakowicz - Szczecin ul. Potulicka 27/8.

Nagrody są do odebrania w redakcji, III p. pok nr 53. Osobom pod adresem redakcji (wyłącznie)

Rozmawiała: Ewa KUREK

Film o Tolstoju

ZNANY reżyser i aktor Sergiusz Gierasimow (autor filmów „Cichy Don”, „Dziennikarz”, „Młodość Piotra”) reżyseruje nowy film fabularny „Lew Tolstoj”, w którym odgrywa główną rolę. Film opowie o poszczególnych etapach życia wielkiego pisarza. Scenariusz powstał w oparciu o dzienniki pisarza i składać się będzie z dwóch serii: „Bezsenność” i „Odejście”. Większość zdjęć nakręcona zostanie w Jasnej Polanie oraz na Krymie i Kaukazie.

PRACÓW

— Legendy, miły... Czy film się rozwije?
— M. Piarski: — Staraliśmy się oddać obiektywną sprawę, choć zdawaliśmy sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Sądząc, nie bez malej satysfakcji, że się nam udało. Zresztą film obfitalo w dowody.
— Czym się różni „Na scenie II Rzeczypospolitej” od poprzednich filmów?
A. Cichocki: — Tym, że zmieniliśmy proporcje zagadnień w poszczególnych odcinkach. Nie patrzymy już na Polskę jako część Europy. Przedstawiamy natomiast problemy wewnętrzne kraju, szerszej podejmujemy tematykę procesów społecznych, gospodarczych, kulturalnych oraz życia codziennego. Film jest więc monografią kraju okresu międzywojennego i tym się różni od poprzednich.
— Co sprawiło największą kłopotów?
M. Piarski: — Sztuka reżyżowania, spowodowana bogactwem materiałów. Okres II Rzeczypospolitej to temat jak wielką rzeką - ogrom czasu, rozpiętość zagadnień. Początkowo myśleliśmy o zrobieniu 6 odcinków, jednak z czasem przekształczyliśmy się o konieczności do zrobienia szóstego. Przyznam się, że mogliśmy nawet zrezygnować z 12 odcinków, gdyby tylko były możliwości techniczne. Niestety, wiele tematów musielismy pominąć...
A. Cichocki: — ... albo tylko „dotknąć”.
— W filmach montażowych, jakim niewątpliwie jest „Na scenie II Rzeczypospolitej”, jest bezpieczniejszym zjawiskiem jest tzw. „zamekienie”, czyli zbyt częste pokazywanie tych samych materiałów archiwalnych...
A. Cichocki: — Nie uniknelismy powtórzeń, bo po prostu w kraju mamy zbyt mało filmów archiwalnych na temat II Rzeczypospolitej. Ze względu na scenariuszowe i faktograficzne nie mogliśmy więc zrezygnować z zamieszczenia znanych i opatrzonych dokumentów. Udało nam się jednak dotrzeć do zupełnie nowych filmów. Pokażemy m.in. powrót Piłsudskiego z wyprawy kijowskiej, wizytę dzieci w Belwederskich, wiele nowych scen wielkich z życia ludów regionów kresowych. Widz będzie miał więc „przełatanek” materiałowy zupełnie nowych i tych bardziej znanych.

— Czym się różni „Zycia Warszawy”?
— W ostatnim (3) numerze tygodnika „Odrodzenie” zamieszczone zostały „Uwagi o stanie świadomości społecznej” piora prof. Mikołaja Kozakiewicza, który zajmuje się w swoim tekście m. in. pozycją i rolą PRON-u:
„W rzeczywistości ani PRON nie jest tak jednolity wewnętrznie, ani też stosunki między PRON i sygnalizatorem nie są tak idylliczne jak mają ją informacja telewizyjna i prasowa. Gdyby ta szczerą prawdą była znana społeczeństwu, wtedy sama wiarygodność PRON byłaby znacznie większa, a spełnienie przezeń instrumentalnej roli w budowie porozumienia narodowego i przeobrażaniu systemu rządzenia krajem znacznie prawdopodobniejsze.”

— Czy ta konsultacja w sprawie podwyżek cen jest konieczna? Przecież rząd i tak wybierze naskorzystniejszy ze swojego punktu widzenia wariant... Tak mówiono m. in. podczas niedawnego spotkania z komisją toruńskiej „Elany” z min. Z. Krasińskim. Oto odpowiedź:
— Konsultacja jest niezbędna. Wspólnie zastanawiamy się nie tylko nad cenami, ale i nad sposobem rozdzielenia kwot rekompensaty dla osób wymagających opieki społecznej. Poza tym myślę, że dyskusja nad cenami może być dobrą pretekstem do nauczania się konsultacji w ogóle. Nie tylko w sprawach podwyżek...

I pytanie końcowe: — Czy wie pan do czego zmierzają?
— Gdybym nie wiedział, nie brałbym się za rynek żywnościowy. Do czego zmierzam? Chciałbym stworzyć taki rynek jaki mają Węgrzy,
(Na podstawie relacji własnej „Trybuny Ludu”)

— Skąd czerpalicie materiały historyczne i ikonograficzne?
A. Cichocki: — Korzystaliśmy m. in. z wojewódzkiego archiwum miasta Krakowa, archiwum KC oraz Archiwum Dokumentacji Mechanicznej. Materiałów szukaliśmy także w Bibliotece Narodowej, Bibliotekach Uniwersytetu Jagiellońskiego i Warszawskiego. Korzystaliśmy z zagranicznych materiałów filmowych dotyczących wydarzeń światowych dawnej prasy, zdjęć i dokumentacji.



„Baran” wie lepiej

ASTROLOGIA jest siostrą astronomii, a matką psychologii. Nawet największy przeciwnik astrologii musi się zgodzić, że ponieważ od ponad dwóch tysięcy lat próby określenia charakterów ludzkich w zależności od znaków Zodiaku pokazywały pewne podwaliny pod dzisiejszą psychologiczną. Razy czytamy w gazetach tzw. horoskopy czyli, bezwiednie, stęgamy w bardzo stary zestaw przekonań poglądów i opinii o ludziach. Błyny czytelniku, póki pochłaniając kłody musi nas jednocześnie przekonać o racji swoich poglądów, spodziewamy się Barana. I wiadomo wtedy, że szkoda fatygi, by go przekonać, że się myli. Dyskusja z Baranem może do prowadzić do bezsensowności. Najczęściej spotykanym jest u niego pewna przewrotność. Tymczasem bardziej zaangażowani czytelnicy zodiakalnych charakterystyk mogliby się pokusić o odwołanie tej metody, o próbie analizy charakteru zgodnie z tym, co nie spotykać? Jak sami musimy się do niej odnieść? Zwłaszcza młodzi, cierpiący katarsze z powodu pierwszych

Lektura z wodorostów

W INDOZEZI opracowano technikę produkcji laktu z wodorostów. W kraju kładzie już eksperymentalnie fabryki pracujące na tym nietypowym surowcu. Do wyprodukowania jednej tony laktu potrzebna 2 ton wysuszonych wodorostów, których w tamtejszych zbiorach wodnych jest pod dostatkiem.

Automatyczna gospośnia

JEDNO z amerykańskich przedsiębiorstw rozpoczęło produkcję urządzenia, które reklamowane jest jako „najpraktyczniejsza gospośnia domowa”. Są to poruszające się po mieszkaniu i reagujące na polecenia wydawane głosem roboty. Można one m.in. otwierać drzwi, pomóc w rozebraniu się gości, przychodzących z wizytą, nakryć i posprzątać ze stołu, zrobić porządki w mieszkaniu, podać napoje itp. Wśród wielu zadań gospośnia która nie wrzędzi i wykonuje polecenia.

Egzotyka w akwarium

Urządzamy wnętrza

MAMY już akwarium (kupione lub zrobione samodzielnie), teraz należy urządzić wnętrze. Do tego niezbędny jest żwirek — dobrze wypłukany, a najlepiej — wygolony. Jeśli tę czynność wykonamy niestaranie, woda w akwarium stale będzie mętna. Na dno akwarium kładziemy warstwę żwirku o grubości co najmniej 5 cm, by rośliny mogły dobrze się ukorzenić. Żwirek można kupić w sklepie „Małe ZOO”, jest dość drogi — kilogram kosztuje 30 złotych. Można też poprosić o żwirek na pobliskiej budowie, chyba nikt nie odmówi.

Potrzebny jest także filtr (jedyn na małe akwarium, dwa — na duże) oraz napowietrzacz. Te rzeczy są dostępne w handlu. Niezbędne jest również oświetlenie, gdyż w przeciwnym razie roślinki akwa-

riowe będą gnić. Wystarczy oświetlenie górne (co najmniej 15 cm nad powierzchnią wody), natomiast oświetlenie boczne będzie niewystarczające. Instalując je trzeba oczywiście zachować maksymalną ostrożność. Najlepiej w tych sprawach skontaktować się z Klubem Akwarystów mieszkającym przy ul. Odzieżowej 11, gdzie można uzyskać wszelkie porady.

Do niezbędnego wyposażenia należy też termometr i grzałka. Woda w akwarium powinna mieć stałą temperaturę, przeciętnie 24—26 stopni Celsjusza. Kupując grzałkę należy pamiętać o zasadzie 1 wat na 1 litr wody. Chodzi o to, by grzałka nie miała zbyt dużej mocy, by nie zagotować wody.

TERAZ możemy nalać wodę do akwarium. Oczywiście nie wpu-

ścamy ryb od razu, woda musi się odstąć — co najmniej 24 godziny. Trzeba natomiast rozpuścić natlenienie i ewentualnie podgrzewanie wody.

Kolejna czynność — równie ważna — to obsadzenie akwarium roślinkami. Można je kupić w sklepie lub w Klubie Akwarystów. Sadzimy praktycznie wszystkie z pewnym wyjątkiem. Nie można sadzić razem krykoryn i zabienic, gdyż te rośliny nie tolerują się wzajemnie.

W tym miejscu — jeszcze przed założeniem akwarystom — umieszczanie w zbiorniku muszli itp. ozdób. Muszle są wrecz niewskazane, gdyż wydzielają szkodliwy wodujący (twardnienie wody) czego ryby nie lubią.

Grzy już akwarium jest gotowe możemy wpuszczać rybki. Najlepiej zacząć od ryb żyworodnych, są bardzo wdzienne w hodowli i kolorowe. Radzimy więc kupić miedzki zmieniaki, gubki, różnej wielkości wędkę, linie czarnaobraza, garbalkę xenotek meksykańską. Od tego zależy na każdy akwarysta. Powodzenia!

MOLINEZIA

Pożytki z pól i lasów

Kruszyna nie truje

PANUJE powszechne przekonanie, że kruszyna jest trująca. Nie jest to jednak tru-



czna, można ją z powodzeniem stosować w domowym leczeniu. Świeże owoce kruszyny są bardzo silnym środkiem wyciśniętym, po staro-

nym wysuszeniu działają przeczyszczająco. Z kolei kora kruszyny działa żółciopędnie i przeciw artretyzmu. Mocny wywar z kruszyny wciery w skórę (po uprzednim umyciu jej gorącą wodą i mydłem) leczy świerzby.

Kruszyna rośnie w wilgotnych zaroślach i lasach — jako krzew, czasem jako małe drzewko o białej kropkowanej korze. Ma owoce koloru czarnego (wielkości grochu) o smaku stawkawo-mięsistym.

Jak przygotować środek przeczyszczający z kruszyny w warunkach domowych? Gotuje się 1 łyżkę owoców lub kory kruszyny z 1 łyżką lekceji w półlitrze wody przez 20 min. Przy zaparciu należy wypić pół szklanki używanego w ten sposób płynu.

W HANDLU spotyka się przeważnie suszoną korę kruszyny. Czasem bywa fałszywa — kora czerechwy lub oliwy. Można to sprawdzić w prosty sposób. Żółta wewnętrzna strona kory kruszyny zwilżona amoniakiem lub roztworem sody barwi się na purpurowo zaś czerechwy i oliwy na kolor żółtawobrunatny.

Zbierając kruszynę na użytek domowy należy pamiętać, by zostawić ją na rok lub dwa. Traci wtedy właściwości wyciśniętą, zachowując tylko przeczyszczające. Można też kruszynę suszyć intensywnie przez kilka godzin w piecu. Efekt będzie ten sam.

O, ciekawostka

Żyją dłużej...

BADANIA naukowe pozwoliły stwierdzić, że na podstawie rozmiarów ciała ssaka można określić długość jego życia. Im jest większy, tym żyje dłużej. Stosunek proporcji między rozmiarami ciała a długością życia nie zachodzi jednak u ludzi. Człowiek żyje około pięć razy dłużej, niż wskazywałyby na to przeciętne rozmiary jego ciała. Niektórzy naukowcy są zdania, że wyjaśnienia tego zjawiska należy szukać w większym niż u innych gatunków rozmiarach mózgu, który zapewnia nam wyższy stopień kontroli nad własnym życiem. Dzięki temu jesteśmy czynni więcej niż tylko biologicznie, myślnymi zaprogramowanymi na określoną liczbę oddechów i uderzeń serca.

Ze starego Kalendarza

RADY ZAWSZE AKTUALNE

★ JAK skleić szkło? Okazuje się, że jest to bardzo proste. Pół łyżeczki żelatyny w proszku należy gotować w occie (pół szklanki) aż do zgęstnienia. Lekko przestudzić, posmarować pęknięcie krzewidłem, szybko je połączyć i trzymać w ręce lekko przyciskając przez ok. 10 minut. Pozostały klej zlewamy do buleteczki.

★ Jak przewieźć kwiaty? Bierzymy kilka dużych ziemniaków, każdy kroimy na pół, wydrążamy środki, zbijamy mięsz z deszczec młotkiem do mięsa i faszerujemy nim połowę ziemniaka. Następnie nakładamy kofce kwiatostanów lodgą igłą w kilku miejscach i delikatnie zanurzamy je w miąższu, potem owijamy całość dużą gazą lub ligniną zwilżoną wodą, mniej więcej do połowy wysokości lodgę. Tak zabezpieczone kwiaty przetrzymają w doskonałym stanie nawet całodzienną podróż pociągiem.

Ogród w domu

Pnącza zdobądcą ściany

ROSLINY pnące odznaczają się wyjątkowymi walorami dekoracyjnymi. Ich pędy można dowolnie formować rozpinając na ścianach lub innych podporach. Nadszyczaną również zaletą tej grupy roślin jest zdolność przystosowywania się do różnych warunków. Większość z nich jest odporna na nie sprzyjające warunki świetlne. Ta zdolność przystosowawcza bierze się stąd, że w swej ojczyźnie rosną jako liany początkowo w mroku dżungli, zanim nie sięgną korony drzew, po których się wspinają.

W MIESZKANIACH dość często spotykamy pnąciami są cissusy. Należą do tej samej rodziny co winorośl i podobnie, bo przy pomocy wąsów, czepiają się podpór. Do najcenniejszych należy Cissus antarctica — gatunek pochodzący z Australii. Jest to roślina wiecznie zielona o pojedynczych, 12 cm liściach. Blaszka jest kształtu jajowatego lub sercowatego, brzegiem piłkowanym. Drugim, rzadziej uprawianym gatunkiem jest Cissus rhombifolia. Długooonkowe liście złożone są z 3 listków, przy czym środkowy, w kształcie rombu, jest największy, pozostałe dwa są mniejsze i niesymetryczne. Cissus capensis i Cissus striata to gatunki zbliżone wyglądem do winorośli, gorzej jednak znoszące warunki w miesz-

kaniach. Bardzo oryginalny jest ponadto Cissus discolor o sercowatych liściach fioletowopurpurowych ze srebrzystą tyśką na wierzchu.

Pospolitym pnączem w Polsce jest też bluszcz. Znany go w licznych odmianach różniących się kształtem blaszki liściowej i jej barwą. Formy pstrolistne są jak u wszystkich gatunków delikatniejsze i rosną wolniej od całkowicie zielonych. Dobrze w mieszkaniach czuje się bluszcz kaukaski (Hedera colchica) i kanaryjski (Hedera canariensis). Pierwszy z nich rozpowszechniony jest u nas w odmianie o pstrych liściach, drugi o liściach białobrzętych. Warto wiedzieć, iż bluszcz żyje bardzo długo, osiągając nawet wiek 300 lat. Liście bluszczu są tak ładne i różnorodne, że zachwycał się nimi od dawna malarze i rzeźbiarze czyniąc z nich ornamenty i dekoracje rzeźb.

Miłośnicy bluszczu i pnączy powinni pamiętać, iż lubią one żyzną ziemię (może być torfowa) nie wymagają silnego światła. W zimie trzeba ograniczyć podlewanie, w lecie zaś podlewać obficie. Cissusy są dość drogie, ale można je bez trudu rozmnażać samodzielnie. Sadzonki ścina się z roślin parotnieńskich, z części najbardziej zdrewniałych, nie zaś z cienkich wierzchołków.

Ważny dla pnączy jest ponadto odpowiedni drenaż ziemi tzn. jej przepuszczalność oraz porowata struktura w donicze bądź pojemniku. (wys)



kuchnia i medycyna

Jednak nie chrupkie

ZYJEMY w takich czasach, że czynności jedzenia poświęcamy niewiele uwagi. Najważniejsze, by zjeść dużo, aż do uczucia błogiej sytości. Mamy też swoje przyzwyczajenia, z których mimo kryzysu nie bardzo chcemy zrezygnować. Mało kto nie lubi świeżych chrupków (choć trudno dostępnych) buleczek, porządnie kawałka mięsa podanego gęstym sosem. I na wszelkie sposoby próbujemy tłumaczyć niechęć do racjonalnego odżywiania.

starczy zamienić 300 g białego pieczywa na te same ilości chleba razowego, aby podwoić dzienną rację białka.

Kilka rad żywieniowych: Należy obniżyć spożycie węglowodanów związków cukru we wszystkich jego postaciach, a także wszystkich co jest zasobne w cholesterol. Ilość spożywanego tłuszczu nie powinna dostarczać więcej niż 30 proc. energii kalorii. I wreszcie, przestaw się na jądanie maki razowej w wyrobach mącznych, zwiększyć spożycie warzyw i owoców.

Oprac. na podstawie książki „Kuchnia i medycyna” J. Aleksandrowicza i I. Gumowskiej.

Sekrety mody

Ale popelina!

JESZCZE przed kilku laty późną jesienią wyściągano się z szaf kożuchy lub grube i ciężkie palta na watolinie. Loden, gabardyna, samodział — to były tkaniny, z których szyło się zimowe okrycia. I ktoś by pomyślał, że moda tak radykalnie się zmieni, iż te ciepłe szuby pójdą w kąt...

Od dwóch, trzech lat najmłodniejszą tkaniną, z której szyte są zimowe płaszczki i kurtki jest... popelina. Ta sama, która przed niewiele laty zarezerwowana była wyłącznie na prochowce i wiatrowiki; jednym słowem rzeczy raczej wiatrem podszyte.

TAK modne ostatnio zimowe płaszczki z popeliny nie mają jednak wiele wspólnego z prochowcami. Są to raczej ciepłutki kotderki, jako że odkrycie szyte jest na ogół z dwóch warstw wypełnionych lekką watoliną lub innym ocieplaczem, a wszystko razem jest przepikowane. Inna wersja to taki sam sztywny popelinowy płaszcz ale na podpince ze sztywnego futerka. Ciepłość jest lekka wygodna i ładna. Człowiek czuje się w tym naprawdę swobodnie. Ktoś, kto ma już taki płaszcz, za nic na świecie nie włoży tradycyjnej jesienki.

BARDZO modne i wygodne są ocieplane kurtki z popeliny. Te najmłodniejsze mają duże, nakładane kieszenie i zapinane są na zatraski.

Zwracamy też uwagę na inny modny szczegół garderoby — getry. Na zdjęciu obok obydwie modelki mają na nogach raczej grube skarpety niż getry. Ale one także są bardzo na czasie.



— OSKARZONY, macie ostatnie słowo. Czy pragniecie dodać coś jeszcze na swoje usprawiedliwienie? Człowiek podniósł się, zaczerpnął głęboko powietrza, skierował wzrok w kierunku ławy sędziowskiej: — Na Jezusa i Marię, on to wówczas zrobił, ten Adi. On to zrobił. Mogę na to przysiąc, na moje życie... Sędziowie skamieniali, Przewodniczący podniósł się ze swego miejsca i skłaniając ręką na pozostałych: — Nie, dość! To jest niesłychane!

PO krótkiej, wynoszącej nie więcej niż 5 minut przerwie w procesie, przeznaczanej na obrady, gremium sędziowskie wkroczyło ponownie na salę rozpraw. Wyrok był przesądzo-

liwie Hitlera i jeszcze chętniej snuł własne koncepcje militarne, które w jego opinii — miały szansę na zapewnienie „ostatecznego zwycięstwa”. KIEDY w 1943 r. jego jednostka artylerii poniosła niezwyciężone dotkliwie straty na froncie wschodnim i musiała się salwować ucieczką, jeden z kolegów złośliwie zauważył, że Wasner powinien był podzielić się swymi planami i koncepcjami strategicznymi ze swoim byłym kolegą szkolnym i najwyższym zwierzchnikiem Wehrmachtu, gdyż wówczas może nie doszłoby do takiej klęski. Zaindugowany odparł, że uważa Adiego za głupca i nie sądzi, aby „jakiegokolwiek uwagi bądź przestrogi mogły być w tym wypadku użyteczne.”

„Ach, Adolf! On był głupcem od najwcześniejszych lat swego dzieciństwa, kiedy to pozwolił, aby kozioł odgrył mu rolę siusiacza.”

kolega wypuścił patyk i zwierzę ugryzło Adiego, który ze strasznym wrzaskiem zaczął uciekać.

— Jak Boga kocham, tak było — zapewnił następnie Wasner szefa kompanii, do którego owa historia z kozłem i Fuehrerem dotarła lotem błyskawicy.”

NIE POMOGŁY próby obrócenia całej sprawy w żart. Wasner okazał się nie tylko tępy, ale i uparty: **prawda — pozostaje prawda.**

Po dwóch dniach od momentu sporządzenia oficjalnego raportu przez szefa kompanii, Wasner został aresztowany i odstawiony do więzienia śledczego w berlińskiej dzielnicy Spandau, a w 3 miesiące później — stracony.

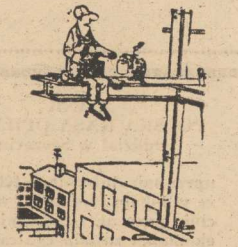
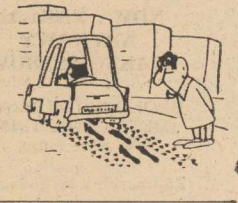
Stalo się to — jak pisze Dietrich Guestrów — pewnego deszczowego poranka w więzieniu Ploetzensee na przedmieściach Berlina.

chętnie zwaliliby całą odpowiedzialność za błąd i zbrodnię Hitlera na jakiegoś kozła ofiarnego i historia opisana na kartach książki pana mecenasa Dietricha Guestrów serwuje im wcale „smakowity kasek”, warto może przypomnieć, że stosunek Hitlera do kobiet nie był wcale aż tak „wstrzemięzliwy” jak to częstokroć lansowano.

HITLER nie tylko od nich nie stronił, lecz wręcz odwrotnie zabiegał o ich względy; cwałował szarmancko w ręce, wręczał im bukiety kwiatów, fotografował się w ich towarzystwie, a także nie stronił od romanсів, które później, kiedy stał się już „wodzem”, jeszcze staranniejszo ukrywał i ukrywał.

W jego „prywatnym mieszkaniu” przy Prinzregentplatz 16 w Monachium można było znaleźć nie tylko medaliony i pamiątki po młodzieńczej kuzynce — Geli Raubal, która w tajem-

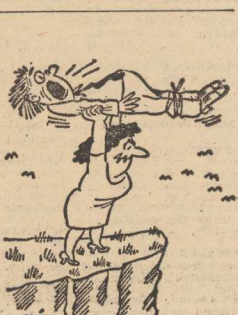
Uśmiechnij się!



— Tylko uważaj synku, jak będziesz przechodził przez ulicę...



— Czyżby nam stopa tak się skurczyła, że są tylko mate nymery?



— Tak! Tak! Kocham ciebie! Kocham!!!

Kozioł i fuehrer

Czy Eugen Wasner fantazjował?

ny. Oskarżony Eugen Wasner skazany został na karę śmierci za „obrazę i spotwornienie niemieckiego fuehrera i kancelarza Rzeszy oraz szerzenie defetyzycznych poglądów na zdolności bojowe narodu niemieckiego”.

HISTORIE owego wyroku, jednego z wielu tysięcy, jakie zapadły w ostatnich latach III Rzeszy, kiedy to przy pomocy najbardziej drastycznych środków starano się zapobiec szerzącemu się defetyzmowi, a więc niewiary w możliwość „ostatecznego zwycięstwa”, odnależć można na kartach niezwyciężalnej interesującej książki „TOEDLICHER ALLTAG” Dietricha Guestrów, byłego obrońcy w procesach politycznych z lat dyktatury hitlerowskiej.

Jeśli procesowi temu Guestrów poświęcił więcej uwagi to stało się to nie tyle ze względu na osobę oskarżonego, pośledniej rangi żołnierza Wehrmachtu — Eugena Wasnera ile jego niecodziennej konsekwencji z Adolfem Hitlerem. Choć „wodź z pewnością o nim miał o nich zielonego pojęcia gdyż w przeciwnym razie albo umieszczyłby towarzysza swych zabaw dziecięcych w swoim najbliższym otoczeniu albo też zadbał o jego dyskrecję.

WASNER chętnie powracał do różnych opowieści z lat kiedy, jako młody chłopak z małej austriackiej wioski Leonding koło Linzu, hasał beztropko z „Adim”, jak nazywał pieszczo-



PAMIĘTNIKI Adolfa Hitlera okazały się uulgarnym fałszerstwem. Czy prawdziwe są „rewelacje” Eugena Wasnera — a raczej — adwokata Guestrów?

Tak jest, sam przy tym byłem. Adi zakołysał się, ze nasiusia mu do pyska.

Kiedy wysmialiśmy się z niego powiedział: chodźcie na zecia, tam jest kozioł — zobaczycie.

Faktycznie był. Przytrzymałem tego kozła. Inny chłopak wadził mu kawalek patyka do pyska.

Kiedy Adi realizował swój zakład, kozioł wyrwał się nam,

Eugen Wasner miał ręce skute kajdankami, siedział w szarym drelichowym ubraniu. Na nogach miał drewniane chodaki. Z oczu płynęły mu łzy.

Wyraziłem mu moje największe ubolewanie, że nie byłem w stanie nic dla niego uczynić.

— Żyjemy w niezwykle fatalnych i ciężkich czasach, kiedy życie ludzkie bardzo niewiele znaczy — powiedziałem mu cicho na ucho.

Mój klient przytaknął: Tak jest, życie ludzkie nie znaczy. Ja jednak żywię stale nadzieję w niebie.

CO PRAWDA owa łzawa tragikomedja, przedstawiona na kartach książki byłego obrońcy w procesach politycznych, toczących się przed sądami III Rzeszy, nadawałaby się bardziej do gabinetu osobliwości, niż można jednak wykluczyć, że zdarzyła się naprawdę.

Można natomiast z niezwykle dużą dozą sceptycyzmu i rezerwy podejść do „wniosków końcowych” Dietricha Guestrów, który pisze że owo wydarzenie, które przytrafiło się 8-letniemu Hitlerowi może być „jednym z kamyków mozaiki, wyjaśniającym późniejsze cechy charakteru „fuehrera”: jego zahamowania w kontaktach „męsko — damskich”, niechęć w samotności, napady nieopohamowanej nieczym wściekłości, żądza zemsty czy zniszczenia.”

Choć po dziś dzień istnieje w RFN wielu ludzi, którzy

nicznych okolicznościach popełniła samobójstwo, strzelając do siebie z pistoletu wuja Adolfa, lecz także zdjęcia licznych subrettek, tancerzek i aktorek z dezydakami dla „kochanego Adolfa”, poczynając od mistrzyni jazdy na lodzie — Marthy Mayerhans, poprzez aktorkę Gretl Theimer, subretkę berlińskiej operetki — Gretl Slezak, z powodu której w listopadzie 1932 r. Eva Braun chciała nawet popełnić samobójstwo, aż po brytyjską piękność lady Mitford.

O FLIRTACH Hitlera mówiła zresztą głośno nie tylko jego siostra — Paula, która „widziała sporo, o czasach wiedeńsko-monachijskich brata, lecz także ludzie z jego ówczesnego najbliższego otoczenia. On sam nie ukrywał ich też w rozmowach w gronie najbliższych, o czym świadczą najlepiej rozliczne wianki i cytaty rozsiądane po głośnej kasecie dra Henry Pickera „Hitlera rozmowy przy stole”.

Na zewnątrz jednak starał się zawsze o „dystans”. Kobiety i dzieci nie pasowały bowiem według niego do obrazu „wodza”, tak samo jak okulary czy cygara, które stale wymawiał grubemu marszałkowi Rzeszy — Hermanowi Goeringowi.

Czy wiedział o tym wszystkim Eugen Wasner, jest rzeczą wątpliwą. Trudno jednak założyć, że nieświadom był tego Dietrich Guestrów. Ktoś szukał tu mocno kozła ofiarnego i ma, zdaje się, nadzieję, że go znalazł...

Juliusz SOLECKI

mówi Paul Temperton ze stowarzyszenia STOPP.

KOSZTY bronienia kar cielesnych stale rosną. Rząd Margaret Thatcher wydał przeszło 150 tys. dolarów, broniąc jednej sprawy w ubiegłym roku przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Ponadto Trybunał nakazał rządowi brytyjskiemu zapłacić sumy 4600 dolarów jednemu z powodów, który został zawieszony w prawach ucznia na okres blisko roku za odmowę podania się biciu. Rząd rozstrzygnął już połowicznie jeden potencjalnie kłopotliwy przypadek, wyrażając zgodę na zapłacenie matce wychowanego dziecka 3.5 tys. dolarów tytułem kosztów sądowych i poniesionych szkód.

EKSPERCI w dziedzinie prawa przewidują, że Europejski Trybunał uzna z czasem Wielką Brytanię winną naruszenia artykułu trzeciego Konwencji Praw Człowieka z 1950 r., zakazującego stosowania „tortur” oraz „nieczłowiecznego lub poniżającego traktowania lub karnienia”. Wielka Brytania już dawno wprowadziła zakaz stosowania chłosty w więzieniach i w wojsku. „Zastanawiające jest — mówi doktor Liberman — dlaczego uznaliśmy za stosowne znieść fizyczne kary dla dorosłych, lecz nie dla naszej młodzieży”.

STOSOWANIE kar cielesnych w szkołach uważane jest niemal we wszystkich krajach Europy za bezczek, zjawisko, które dawno przeszło do historii. Inaczej wygląda jednak sytuacja w Wielkiej Brytanii, o czym pisze Ronald Henkoff w artykule zamieszczonym na łamach tygodnika „NEWSWEEK”.

HANNAH WADGE, 9-letnia dziewczynka, chora na padaczkę, nigdy nie była uprzednio bita przez nauczyciela. Jednakże dyrektor szkoły Altarnun w Kornwali nie lubi, gdy uczniowie odzwyczajają się nie przesiadać w klasie. Policji dziewczynkę położyła dłoń na swym stole zewnętrzna strona do góry, po czym silnie uderzył ją po nich długą, drewnianą linką. Matka Hanny, po serii bezskutecznych protestów u lokalnych władz, zapisała ją do innej szkoły.

Wielka Brytania jest jedynym krajem w Europie zachodniej, który nadal pozwala nauczycielom uderzać, chłostać, kopać uczniów oraz bić ich otwartą dłoń lub pięścią. Francja wprowadziła zakaz kar cielesnych w 1881 r., Norwegia w 1936, Hiszpania w 1967. Irlandia

W. Brytania narusza Konwencję Praw Człowieka

Kary cielesne w szkołach

dia zakazała tej praktyki w ubiegłym roku. Ale róża i pas — a także rakiety tenisowe i kijki do krykieta — pozostają narzędziami dyscypliny w szkołach brytyjskich. Stowarzyszenie nauczycieli przeciwnych karom fizycznym (STOPP) ocenia, że w 1981 r. w szkołach angielskich odbyło przeszło ćwierć miliona odrębnych przypadków bicia uczniów.

W. Brytania znajduje się obecnie pod silnym naciskiem, aby do stosować się do swych europejskich sąsiadów. Komisja ONZ do spraw praw człowieka określiła niedawno kary cielesne mianem formy tortur, a Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu orzekł, że szkoły brytyjskie muszą respektować pragnienia rodziców, którzy ze względów zasadniczych sprzeciwiają się biciu ich synów i córek (orzeczenia Trybunału nie mają prawnie wiążącego charakteru w Wielkiej Brytanii).

stopniu częścią brytyjskiej kultury, że od dawna było na kontynencie europejskim znane pod nazwą „angielskiej przywary”. Siega ono czasów wiktoriańskich i ewolucji „szkol publicznych”, tych specyficznie angielskich instytucji mających szkolić przyszłych przywódców. W swej autobiografii Winston Churchill wspomina, jak naruszający dyscyplinę chłopcy w jednej ze szkół, do których uczęszczał, byli regularnie „chłostani aż do krwi, podczas gdy reszta (z nas) siedziała, trzęsąc się i słuchając ich krzyków”. Obecnie sądy brytyjskie rzadko wydają orzeczenia przeciwko nauczycielom. „Gdy są dwie wersje wydarzenia, jedna ze strony nauczyciela i druga ze strony rodziców, niesforne” dziecko, sędziowie skłonni są wierzyć nauczycielowi” —

— BICIE jest w tak dużym

Kierowcy taksówek

z rejonów podległych

Obwodowemu Urzędowi Miar w Stargardzie Szczecińskim!

Zawiadamiamy,

że od 1 X 1983 r. otwarty został w Stargardzie Szczecińskim przy ul. Bol. Chrobrego 4 c, tel. 77-64-59

NOWY ZAKŁAD NAPRAWY TAKSOMETRÓW

SPÓŁDZIELNI PRACY „METALOTECHNIKA” w Szczecinie.

Zapraszamy w godzinach od 8 do 16.

5085-K

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA Oddział w Szczecinie

uprzejmie informuje Klientów, że w lokalu Banku SA w Szczecinie przy ul. Grodzkiej 9 uruchomiona została centrala telefoniczna z numerem wywoławczym 430-37.

Jednocześnie ulegają likwidacji numery miejskie: 345-32, 343-97, 436-13. 5084-K

ZARZĄD OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ w Goleniowie

wzywa

wszystkich członków spółdzielni do uregulowania roszczeń udziałów członkowskich do 31 grudnia 1983 r. celem uaktualnienia członkostwa.

Nie zgłoszone roszczenia z tego tytułu z dniem 1 stycznia 1984 r. będą spisane na fundusz zasobowy spółdzielni.

Wszelkie uwagi przyjmuje codziennie Dział Samorządu Spółdzielni, tel. 20-08, wewn. 20 w godz. od 7 do 15. 5083-K

NAUKA

ANGIELSKIEGO ucze. Tel. 741-76, 31788-G

PRACA

ZATRUDNIENIE malarzy budowlanych. Tel. 232-065, 31813-G

ZATRUDNIENIE tokarza oraz do przyłączenia do zawodu ślusarz-tokarz. Mierzyn, ul. Wielecka 21, 31742-G

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Bazarowa 9/9, tel. 829-547, 32022-G

MATRYMONIALNE

ROZWIEDZIONY, lat 59, wzrost, wykształcenie średnie, pozna pania w odpowiednim wieku z mieszkaniem, w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3137.

KAWALER 32 lata, doktor, bez ratonów, za intereasowania: filozofia, prawo, literatura, poezja zgodna, skromna, wroczliwa bania w celu matrymonialnym. Świnoujście, skrytka pocztowa 178, 31711-G

NIERUCHOMOŚCI

HEKTAR ziemi sprzedam. Tel. 613-376, 31571-G

GOSPODARSTWO rolne 7,8 ha z zabudowaniami 20 km od Szczecina. sprzedam. W rodzinie mieszkają. Wiadomość: Ku Słońcu 24 c/4 po 16, 32011-G

LOKALE

DWA mieszkania 3-pokojowe (Szczecin, Mrągowo) własnościowe, ga-raż, telefony, zamienie na wille Pogodno, Gumienie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31589.

NIEMUEBLOWANY pokój, używalność kuchni, łazienki, malżejskiu bezdzielności ujednol. Zesądłowicza 8, 31464-G

WYNAJME pokój w zamian za pomoc w nauce kl. VIII. Zawadzkiego 16/17, 32009-G

ODNAJME pokój unebulowany. Dzierżona 17, 31941-G

M+4 komfort, na Gumieniecah, z telefonem. 31711-G

1 możliwością wybudowania warsztatu i kawalerki zamienie na M-2, M-3 nowe budownictwo. Tel. 788-69 po 19, 31701-G

SZCZECIN środki, kawalerki własnościowa zamienie na równorzędną lub większe, 2-pokojowe w Koszalinie. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31492.

SPÓŁDZIELNIE M-5 czteropokojowe zamienie na 2- i 1-pokojowe. Tel. 22-72-79, 31589-G

KAWALERKE spółdzielca Warszawa-Ochota, zamienie na podłoga Szczecin. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32024.

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, stare budownictwo zamienie na kawalerkę na Stosocznym. Tel. 22-33-45, 31991-G

POSZUKUJE pokój z wyżywieniem dla studentki, rajchietniej na Pomorzanieh. Cena do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31532.

CUDZOZEMIEC poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32051.

STUDENTKA medycyny poszukuje pokój. 22-33-24 (18-21), 23045-G

M-1 sprzedam. Wiadomość: tel. 368-58 lub 509-597, 31913-G

M-2 własnościowe 31 m kw. nowe budownictwo, I piętro, telefon, zamienie na 3 lub więcej pokoi z wygodami, kwaterekunkowe, spółdzielca lub domek. Telefon 52-46-33, 32080-G

KUPNO

BONY PeKaO kupie. Tel. 74-210, 31781-G

BONY PeKaO kupie. Tel. 477-09, 31859-G

BONY PeKaO kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31749.

FIATA 126 p kupie. Tel. 711-20 (1980), 31833-G

FIATA 126 p na ewarancji kupie. Tel. 477-09, 31900-G

FIATA 126 p do remontu lub do wypadku kupie. Tel. 370-13 po godz. 20, 31782-G

POŁONEZA, Fiata, Skoda rocznik 1981-1982 kupie. Tel. 22-39-43, 32067-G

OPONY 18 X 6,50 lub 16 X 7,00 kupie. Telefon 73-482, 31743-G

LAMPY błyskowe FIL 102 kupie. Tel. 22-35-07, 31251-G

ZGRZEWARKE punktowa do metalu kupie. Tel. 22-32-37, 31985-G

BRYLANT kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32047.

KANAPY antyk kupie. Tel. 50-97-07, 32060-G

PIANINO w dobrym stanie kupie. Tel. 22-37-63, 31918-G

OCEPLACZ dla 3-4 latka kupie. Telefon 737-55, 31409-G

PRALKE wirnikowa kupie. Tel. 21-10-78 (7-14), 31693-G

SILNIKI elektryczne od 1,5 do 2,2 kW, typ Sżje 24 a lub Sżje 22 B kupie. Tel. 446-59 Szczecin, 31957-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop 351-56, 30931-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz 391-51, 29967-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski, 22-71-40, 30673-G

TELEPOGOTOWIE — Bolesław Gryc, 224-744, 31896-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uzaniński 222-233, 29973-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk, 75-634, 29796-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik 309-04 Pogodno, 30624-G

ANTENY „Dipol” — Marian Zak, 359-79, 31789-G

ANTENY instaluje — Marek Zoc, tel. 387-47, 31446-G

ANTENY wszystkich typów instaluje — Bogusław Gogacz, 22-23-61, 36222-G

INSTALACJE elektryczne — Zygmunt Witkowski — 82-17-67, 32029-G

CYKLINOWANIE — Maćiej Orski, 82-12-27, 31943-G

BEZPYŁOWE cyklinowanie — Roman Pawlak, 23-09-82, 30020-G

UKŁADANIE parkietów, cyklinowanie — Bogusław Krysiński 500-107, 31600-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin i obić tapisek przy pomocy nowoczesnego sprzętu i osobno prywatnym — wykonuje Aleksy Dembowski — 524-523, 30921-G

REGENERACJA reflektorów samochodowych — Przemysław Hora, Czorszyńska 39, 30970-G

NAPRAWA lodówek — Leon Kinszał, 31906-G

MEBLE kuchenne, wypoczynkowe i meblowe-ścianki w sklepie Wojska Polskiego 168 (próg ul. Curie-Skłodowskiej), 24669-G

POSİADAM samochód dostawczy 8,5 t. Podejmę współpracę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31721.

POSZUKUJE garażu, Tel. 222-085, 31817-G

WYDZIERZAWIE garażu murywanego na ul. Demobrowskiego, Tel. 22-38-47, 31733-G

CUDZOZEMIEC poszukuje garażu, okolice ul. Odziekowej. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32032.

FABRYCZNE noworo Fiata 126 p zamienie na nową Skodę lub Dacę. Warunki do uzgodnienia. Tel. 22-00-28, 31821-G

NOWA Skoda 105 zamienie na Poloneza, Ciochowska 19, 31825-G

KOZUSZEK meski nowy, lekki, rozmiar 56, zamienie na równorzedny, rozmiar 54 lub sprzedam. Tel. 803-25, 31502-G

MASYNE „Iucznik” szafka zamienie na walizkowa lub kupie. Tel. 22-64-33, 31825-G

MASYNE do szycia „Singer” zamienie na praktyczne automaty, tel. 22-82-22, 31356-G

ASTRO-BUET — 78-600 Walec, Przędzki dwie daty urodzenia, 283-P

SPRZEDAŻ

DIWAN belgijski 2 X 3 sprzedam. Tel. 778-26, 31831-G

DIWAN 2 X 3 sprzedam. Ul. Legionów Demobrowskiego 68, 31066-G

DIWAN belgijski 2 X 3 sprzedam. Tel. 3192-41, 31882-G

FIATA 125 p (1979) sprzedam. Goleniów, telefon 35-16, 31972-G

NOwego Fiata 126 p sprzedam. Wiadomość: Bogusława 3/19, 31842-G

FIATA combi (1980) — sprzedam. Tel. 32147-G

FORDA Taunusa (1974) z czesciami (silnik kompletny, wal napędowy, uszczelki, dwie skrzynie biegów) sprzedam. Wiadomość: Szczecin, ul. Jagiellońska 93/11, 31924-G

ŁAŃCUCHY do Javyi oraz kawior norweski sprzedam. Tel. 52-42-07, 32030-G

SILNIK 1300 Forda, opo ny 175 X 13 z szuki, lakier metalik sprzedam. Królowej Jędrzejki 17/17, 32034-G

4-MIEŚCIECZNEGO psa myśliwskiego, rasę mały miester larder sprzedam. Tel. 82-04-40, 31344-G

PSA — owczarka, niemieckiego pasażera 10-miesięcznego sprzedam. Tel. 885-32, 31993-G

FOKSTERRIERKI 6-tygodniowe sprzedam. Pogodno, tel. 71-320, 31836-G

JAMNIKI 8-tygodniowe sprzedam. Tel. 463-39, 32053-G

ZEGAREK elektroniczny sprzedam. Telefon 220-148, 31997-G

LISY wyprawione — sprzedam. Witkiewicza 32/34, 31935-G

LISY garbowane sprzedam, 757-21, 31883-G

KURTKI z niebieskich lisów rozmiar średni — sprzedam. Tel. 347-06, 32079-G

FUTRO z nutryli sprzedam. Tel. 22-22-49, 31612-G

FUTRO z nutryli sprzedam. Tel. 224-637, 31741-G

FUTRO z nutryli rozmiar duży tania sprzedam. Tel. 457-76, 31710-G

NOWE futro karakulowe, kurtki z lisów rozmiar średni — sprzedam. Tel. 74-210, 31790-G

BLAM, lapki karakulowe sprzedam. Telefon 22-52-95, 31220-G

BLAM karakulowy — czarny, wazania narciarskie „Mariker” sprzedam. Tel. 462-04, 31963-G

KOZUCH — sprzedam, Tel. 22-38-92, 31045-G

PIANINO elektryczne „Wernona”, urządzenie nagrywania, „Estie” — sprzedam Podjuchy — Krzemienna 43G/6, 31100-G

MASYNE do dorabiania kluczy sprzedam. Powstańców Wilk, 46/5, 31996-G

KIMONO nowe zagranciennie sprzedam, Spis-ka 3, 32056-G

ŁODOWE w bardzo dobrym stanie i drzwi lazienkowe sprzedam. Tel. 77-908, 31431-G

ŁÓDZ motorowa kabinowa Crescent z silnikiem Mercedes 100 KM i pednikiem sterowniowym oraz wodolot marki Waha — sprzedam. Tel. 47-770, 31430-G

NARTY Elian 190 cm, nowe sprzedam. Telefon 22-27-38, 31820-G

AUSTRIAČKA dwuplytowa maszyna dziewiarska — sprzedam. Tel. 449-58, 31809-G

AKORDEON 80-basowy sprzedam. Tel. 793-745 po 16, 31689-G

ZEBERKA c.o. sprzedam. Tel. 73-452, 31744-G

FERME lisów sprzedam. Tel. 332-76 (18-21), 32066-G

POMIESZCZENIE na sklep w centrum sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31840.

WERSALKE, szyby do Capa telewizor i aku ratulator 66 Ah/z V — sprzedam. Tel. 710-26, 31968-G

WESTFALKE, kolumnie ket węglowa, dzialek do bułek, wiszący antyk — sprzedam. Tel. 45-465, 31859-G

ZESTAW wypoczynkowy sprzedam. Telefon 88-946, 31753-G

SZAFY trzydrzwiowa tania sprzedam. Tel. 228-029, 31998-G

STYLOWY kredens w dobrym stanie, tania sprzedam. Lobbz, tel. 30-45, 31693-G

EFERT — Small Stone — sprzedam. Telefon 52-46-72, 31986-G

AMATORA sprzedam. Tel. 52-72-33, 31596-G

RADIOMAGNETOFON — adapter Shio VZ-2500 sprzedam. Bogusława 51/5, 31684-G

GRAMOFON prod. RFN sprzedam. Bogusława 21/1 (16-18), 31884-G

RADIOMAGNETOFON turystyczny stereo Philips 2 X 15 W sprzedam. Tel. 22-10-01 do 16, 31824-G

M 2408 SD Gracia i Rad mora — sprzedam. Ul. Felczaka 8b/18, 31862-G

TELEWIZOR Jowisz — sprzedam. Tel. 758-04, 31881-G

ZGUBY

21.11, w godzinach wieczornych zgubiono torbę czarna z czesciami zamiennymi. Zwrot za nagrodą. Ku Słońcu 3 2c/4 po 16, 29018-G

Koledze **WŁADYSŁAWOWI DOMAŃSKIEMU** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają

dyrekcja i współpracownicy ze Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego.

Z żalem zawiadamiamy, że 15 listopada 1983 r. zmarł adwokat

Janusz Peszt

W pamięci wszystkich pozostanie jako szlachetny człowiek i wspaniały prawnik. Wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego

składa

Zespół Adwokacki nr 4 w Stargardzie Szczecińskim

15 listopada 1983 roku zmarł adwokat

Janusz Peszt

W Jego osobie Szczecińska Izba Adwokacka utraciła wiele szanowanego kolegę i powszechnie cenionego adwokata.

Okręgowa Rada Adwokacka w Szczecinie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 listopada zmarł przeżywszy 57 lat ukończony Mąż sp.

Jan Rytko

Uroczystości pogrzebowe odbędzie się 26 listopada o godz. 11 na Cmentarzu Centralnym.

Pograżona w smutek

ZONA z RODZINĄ



Spółdzielnia Pracy „Metalotechnika” w Szczecinie zawiadamia

o otwarciu nowego Zakładu Zegarmistrzowskiego przy al. Jedności Narodowej 50, I piętro.

Zakład wykonuje naprawy zegarków elektronicznych i mechanicznych wszystkich typów, posiada duży wybór części zamiennych.

Przyjmowanie zleceń od godz. 10-18.

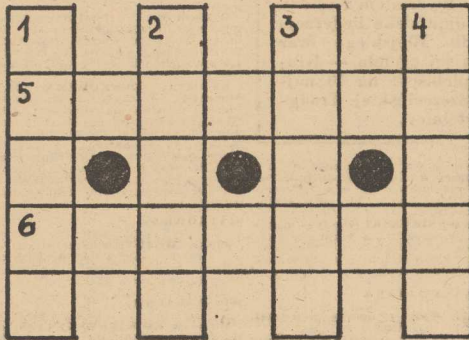
5093-K

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek myślowych. Prócz rozkoszy łamania głowy, trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartkach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji, weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO a 250 zł każdy.

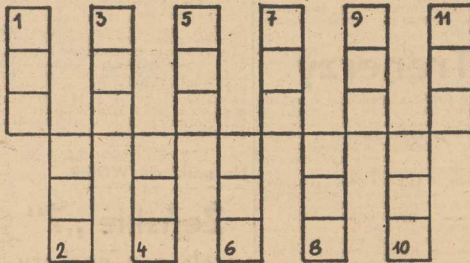
Mini-krzyżówka

1 — przepływa przez Wadowice, 2 — coś straszego, 3 — „skandynawski” pierw. chem., 4 — rogoża, 5 — poprawianie błędów, 6 — na stole na kwiaty.



Ananimówka

1-2) kawa rozpuszczalna, 2-3) świeca dla diabła, 3-4) poeta niemiecki (1786-1862), Polenlied, 4-5) miasto w Bretanii, przemysł samochodowy, 5-6) człowiek przesadnie poważny, 6-7) część monotypu, 7-8) Leonard, współorganizator Legionu Mickiewicza, 8-9) pozorna śmierć, 9-10) magmowa skała gliniowa, 10-11) przyładek na Mindanao.



Wirówka

1 — rzut różny, 2 — sześcian Rubika, 3 — wyrób z dzianiny, 4 — ogrodzenie dla owiec, 5 — wierzba z Boruty w Brzegu Dolnym, 6 — kawałek chleba, 7 — gruby papier, 8 — stolica prowincji Chubut, 9 — ćwiczenie muzyczne, 10 — znany polityk kongijski, 11 — „połknięta” bakteria, 12 — Kostyn, 13 — wino z Funchal, 14 — wiewióreczki, 15 — ...roks czyli plimutroki, 16 — ...consensus (za powszechną zgodą), 17 — kawa rozpuszczalna, 18 — wyrób ceramiczny, 19 — dimer, 20 — miłostka.

Kalambur

Symbolu miedzi mieszkawiec Tracji przez swe „wyczyny” zbyt wiele traci.

Rozwiązania rozrywek umysłowych z nr 221

Wirówka: paleta, pieprz, rzepka, skryba, patera, Peiper, cerata, sarmat, parter, Proust, Caruso, Aramis, presja, passus, sufiks, fasola, Pajace, apatia, rakija, lekcja.

Kalambur: kokornak. **Ananimówka:** Maroko, okorek, kermes, Semele, elewon, nowina, Aniela, alegat, Tagore, erozia.

Mini-krzyżówka: osika, ochra, Padwa, panna, szczapa, karawan.

Nagrody wylosowali: Leszek Kinal — Szczecin, Franciszek Szulgit — Czarnków, Wanda Gociek — Cieszyn.

Nagrody są do odebrania w redakcji, III p. pokój 53.

Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Opr. Rudolf MACURA

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM

DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład: Wojciech Ludwikowski

187

Harry Shulz wyraził zdziwienie. Przypomniał sobie, że jedyne, co wiedział o wyprawach krzyżowych, pochodziło z filmu Cecila B. DeMille'a z Loretta Young. Widział ten film w dzieciństwie, a powtarzała go niedawno telewizja NBC. Zapamiętał nawet jedno imię. Rzucił na chybił trafili.

— Ryszard Lwie Serce?
— Tak! — krzyknął ojciec Chennault, zachwycony. — Widzę, że pan jest erudyta w kwestii wypraw krzyżowych. Harry skromnie spuścił oczy.

— Istotnie — przyznał książę — Ryszard Lwie Serce brał udział wraz z Fryderykiem Barbarosą i Filipem II Augustem w trzeciej wyprawie. I to właśnie Filip II August zaczął zbudować „krak”, który pan wspominał przed chwilą.

— „Krak”?
— Ten wyraz pochodzi z arabskiego „karak” i oznacza zamek warowny. Krzyżowcy nazywali w ten sposób swoje ufortyfikowane obiekty. Budowali je jako szaniec przeciw inwazji Turków. Interesującym pana „krak” został w tym celu wzniesiony.

— Jak sobie przypominam, wszystkie warowne zamki miały tajemnicze podziemne lochy, przez które oblężeni mogli uciekać — napomknął obojętnym tonem Harry.

— Rzeczywiście.
— W tym są?

Ojciec Chennault uśmiechnął się.

— Niech pan poczeka.

Podniósł się i zaczął grzebać w stosie starych zakurzonych ksiąg w rogu pokoju. Po dobrym kwadransie oświadczył z rozjaśnionym obliczem.

— Oto, czego panu potrzeba. Proszę.

Wręczył mu gruby papier pokryty kurzem.

— Cóż to takiego?

— Strawiłem lata na poszukiwanie, nim to sprządziłem. To jest plan. Plan labiryntu podziemnych korytarzy prowadzących do „kraka” lub z niego, zależnie w którą stronę odwróci się papier.

— Fantastycznie!

188

— Miał pan słuszność podnosząc ten problem. Krzyżowcy zbudowali labirynt korytarzy, żeby wydosłać się z zamku w razie dłuższego oblężenia.

Harry Shulz uważnie studiował plan.

— Ale jak ojcowi udało się go odtworzyć?

— Przy pomocy starych pergaminów z epoki, zachowanych w Jerozolimie. Miałem do nich dostęp dzięki pewnemu zaprzyjaźnionemu księdzu i dzięki uprzejmości poprzednika obecnego konserwatora sztuk pięknych, który był w posiadaniu dokumentów z XIV wieku. Wreszcie przez własne prace wykopaliskowe.

— Ile czasu ojciec poświęcił, żeby wyrysować ten plan?

— Około dwudziestu lat.

Shulz wydat okrzyk podziwu.

— Jeśli to pana interesuje, proszę wziąć, mój synu. Mnie niepotrzebne. To jest zresztą kopia. A co ja z tym zrobię w moim wieku? W naszych czasach już nikt się tym nie interesuje. Bardzo się cieszę, że mogłem pana poznać.

— Dziękuję, mój ojciec. Ten dokument jest rzeczywiście fascynujący. Może go wykorzystam, żeby przejść śladami krzyżowców.

— Nie dokończy pan wina?

Harry spojrzął na swoją szklankę. Zaledwie ją tknął. Nie chciał sprawiać przykrości staremu księdzu, ale oczami wyobraźni zobaczył natychmiast las brudnych stóp ugniatających tony winogron i ogarnęły go mdłości.

— Dziękuję, ojciec, zwykle piję tylko wodę.

Ojciec Chennault odprowadził go przez kościół i objaśniał motywy witraży. Harry Shulz skorzystał z jego chwilowej nieuwagi, żeby wsunąć do skarbanki dla biednych plik 50-dolarowych banknotów. Może te pieniądze pozwolą ojczulkowi na kupno nowej sutanny? I wina butelkowego? A może ta jatmużna jemu samemu przyniesie odpust za śmierć, której nadejście przyspiesza. Jeśli niebo istnieje, w co zresztą zupełnie nie wierzył.

(cdn)

Niezwykła wyspa

34)



Rys. Janusz CHRISTA

Wybieramy najlepszych sportowców i trenerów Ziemi Szczecińskiej w 1983 r.

Plebiscyt Czytelników „Kuriera” po raz... 30!

24 zawodników i 8 szkoleniowców na (otwartej) liście pretendentów

REDAKCJA „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO” wespół z Wydziałem Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzką Federacją Sportu, Wydziałem Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego oraz Wojewódzką Komisją Polskiego Komitetu Olimpijskiego i jej agendą - Klubem Olimpijczyka ogłaszają, już po raz trzynasty, plebiscyt na 10 najlepszych sportowców i 3 najlepszych trenerów Ziemi Szczecińskiej. Tradycyjnym zwyczajem wyboru laureatów dokonają nasi Czytelnicy.

BY im to zadanie ułatwić przedstawiamy dziś listę pretendentów do grona najlepszych. Opracowana ona została przez organizatorów konkursu. Zestawiając ją zwracaliśmy przede wszystkim uwagę na sukcesy szczytnian na arenie światowej, europejskiej i krajowej. Międzynarodowych osiągnięć nasz sport odnotował, niestety, niewiele. I trzeba sobie w tym miejscu powiedzieć szczerze, że nie mamy zawodniczki, czy zawodnika, który legitymowałby się jakimś wielkiej rangi międzynarodowym wyczynem. Stąd też, tradycyjnie już, brak kandydata naszego województwa w plebiscycie na najlepszych sportowców Polski, organizowanym przez „Przebieg Sportowy”. Nie ma więc szczytnińskiego konkurenta zdecydowanego faworyta, a sukcesy, które zdobywał, a osiągnięcia, na naszej liście określonych sportowców, mają z niewielkimi wyjątkami, wymiar krajowy. Pamiętajmy jednak, że dla wielu zawodników wyjście na ogólnopolską arenę, awans do reprezentacji - są w stosunku do ich sportowej przeszłości postępem. Może zatem w przyszłym roku ich osiągnięcia będą większe...

W PLEBISCYCIE „Kuriera”, a także podobnych konkursach organizowanych przez inne redakcje, z reguły wybiera się najlepszych spośród seniorów. Juniorzy pojawiają się w nich sporadycznie. I chociaż ich osiągnięcia mają bowiem swój wymiar, przedstawicieli młodzieży będziemy w tym miejscu również w tegorocznym plebiscycie. Zestawiając listę pretendentów postanowiliśmy jednak zdecydowanie o wyłączeniu organizatorów konkursu - uzasadnionych następstw od tej reguły, wystawiając do grona pretendentów dwóch juniorów, a dwóch o pływackie Siłki Katarzyna Perkowski - juniorkę która ma na swoim koncie tytuł mistrzyni kra-

ju seniorek oraz Jana Wiczelewskiego z Wiskordu - który jest brązowym medalistą mistrzostw Europy w kajakarstwie. Ocenne ich sukcesów w konfrontacji z osiągnięciami seniorów, pozostawiamy Czytelnikom.

PUBLIKOWANA dziś lista pretendentów do grona najlepszych sportowców i trenerów nie jest listą zamkniętą. Przeciwnie, oczekujemy ze strony Czytelników jej uzupełnienia. Każdy może zgłaszać dodatkowe kandydatury, które oczywiście trzeba umotywić konkretnymi osiągnięciami, przynajmniej o krajowym wymiarze. Na listowne lub telefonicznie (tel. 37-950) proponując naszych Czytelników czekamy do wtorku (decydująca data stempla pocztowego). Natomiast 1 i lub 2 grudnia zamieścilibyśmy pierwszy plebiscytowy kupon. Wśród Czytelników, którzy wezmą udział w naszym plebiscycie, rozlosujemy nagrody w postaci sprzętu sportowego i książek.

A oto lista kandydatów:

Zawodnicy

- BOKS**
Ryszard MAJDAŃSKI (Stal Szczecin) - wicemistrz Polski, na przebiegu zawodów w rozgrywkach II ligi, zdobył do kadry olimpijskiej „B”.
- GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA**
Anna KŁOS-SULIMA (Pogoń) - zawodniczka należąca do kadry olimpijskiej „A”. Na turnieju o Puchar Świata w Jugosławii, na swoim oszpeconym międzynarodowym turnieju w Pradze, uczestnicząca MS.
- JĘZDZIECTWO**
Bogusław JARECKI (Dracon Nowice) - wicemistrz Polski we wyjeździe, Konkursie Konia Wierzchowego. V miejsce (drużynowo) na mistrzostwach Europy. Należy do kadry olimpijskiej gr. „B”.
- KAJAKARSTWO**
Kazimierz KRZYŻAŃSKI (Wiskord) - członek kadry olimpijskiej „A”, niemiecki kandydat na wyjazd do Los Angeles, uczestnik MS w Tampere, III miejsce na MP w K-4 500 m.
- Kolarstwo**
Ryszard KONKOLEWSKI (Gryf) - brązowy medalista mistrzostw Europy juniorów, złoty, medalista OSM.
- Kolarstwo**
Kyszard DAWIDOWICZ (Gryf) - 6 miejsce w wyścigu na 4 km na mistrzostwach świata w Zurichu, zdobywca Pucharu Europy, rekordzista i wicemistrz Polski na w.w. dystansie indywidualnie oraz drużynowo mistrz kraju w wyścigu na 4 km. Należy do kadry olimpijskiej „A”.
- Ryszard KONKOLEWSKI (Gryf)** - czterokrotny mistrz Polski w wyścigach na 1 km, parami i drużynowo.

Trochę neospasminy...

PRZECZYTAŁEM w kilku gazetach o dramacie piłkarzy Legii (chodziło o porażkę w pucharowym meczu z Górnikiem Zabrze), o rzucił karnych, wykorzystanych i nie wykorzystanych, o złym sędziowskim, o „brupie”, który padł grzebień, o „brupie”, który rachunek na płycie boiska, o chemikach zachowaniu publiczności. Emocje są złym doradcą. Jakże często przysiadają właściciel, naliż, spokojna interpretacja. Rozbijaj emocje i ambicje nie podczas treningu poduszki kibiców, do czynnego uczestnictwa obecnych na treningu dziennikarzy, którzy osmielić się „nie pisać” o nim i o Panathinakos... Tak na dobrą sprawę to lepiej, że J. Gmoch pracuje daleko od kraju, bo być może i my mogli byśmy oberwać.

- LEKKI ALETYKA**
Maria BAK (Pomorze Stargard) - mistrzyni Polski w biegu na 3 km, wicemistrzyni kraju w biegach przełajowych i na dystansie 1500 metrów.
- PIŁKA NOŻNA**
Adam KENSY (Pogoń) - filar I-ligowej drużyny Pogoni i reprezentacji olimpijskiej, gwałtowny także w drużynie trenera Antoniego Pielnicznika m. in. w spotkaniach eliminacyjnych do ME.
- Marek LESNIAK (Pogoń)** - wschodząca gwiazda szczecińskiego futbolu, wielokrotny strzelec I ligi, członek kadry olimpijskiej, brązowy medalista mistrzostw świata drużyn do lat 20 w Meksyku.
- Marek OSTROWSKI (Pogoń)** - członek kadry olimpijskiej, grał w I reprezentacji w meczu Polska - Portugalia. Jeden z czołowych zawodników zespołu portowców.
- Kazimierz SOKOŁOWSKI (Pogoń)** - członek kadry olimpijskiej, jeden z wybijających się piłkarzy morskiego klubu.
- PIŁKA NOŻNA**
Izabela KRASUĆKA (Pogoń) - mistrzyni Polski seniorek i juniorek, uczestniczka międzynarodowych mistrzostw świata we Francji.
- Mirella MIERZEJEWSKA (Pogoń)** - mistrzyni kraju, najlepsza snajperka I ligi w sezonie 1982/83.
- Stefania TOBIJAŃSKA (Pogoń)** - mistrzyni Polski, jedyna z czołowych zawodniczek drużyny.
- Teresa ŻUROWSKA (Pogoń)** - mistrzyni Polski, najlepsza zawodniczka zespołu Pogoni, gra w I reprezentacji.
- PLYWANIE**
Jarosław CHROŚCIELEWSKI (Stal Szczecin) - pięciokrotny mistrz Polski (3 razy na letnich i 2 razy na zimowych MP), posiada trzy re-

- kordy kraju, uczestnik pucharu i mistrzostw Europy, członek kadry olimpijskiej „B”.
- Ryszard MALEC (Stal Szczecin)** - mistrz kraju na zimowych MP (100 m st. miedzy), rekordzista Polski na tym dystansie, uczestnik Pucharu Europy, członek kadry olimpijskiej „B”.
- Katarzyna PERKOWSKA (Stal Szczecin)** - trzykrotna mistrzyni Polski seniorek na zimowych MP. W mistrzostwach Europy podium mistrzostw Polski juniorów (6 razy na zimowych i 5 na letnich), posiadaczka 4 rekordów krajowych. Na mistrzostwach Europy juniorów w Miluzie wywalczyła 5 i 6 miejsce, należy do kadry olimpijskiej „B”.
- SIATKÓWKA**
Janusz WODYGA (Stal Szczecin) - srebrny medalista mistrzostw Europy, członek kadry olimpijskiej, czołowy zawodnik Stali.
- WIOSLARSTWO**
Mirosław KOWALEWSKI (AZS) - zawodnik ścisłej kadry olimpijskiej, mistrz Polski w dwojbie bez sternika.
- Jan JELEC** - zawodnik ścisłej kadry olimpijskiej, wespół z Kowalewskim mistrz kraju w dwojbie bez sternika.

WSZYSTCY wymienieni sportowcy są wielokrotnymi reprezentantami Polski.

Trenerzy

- Jerzy CIEŚLA (Pomorze Stargard)** - trener Marii Bak, wychowawca wielu utalentowanych lekkoatletów.
- Krzysztof EICH (Wiskord)** - trener Krzyżanckiego i Wiczelewskiego, sukcesywnie wywodzący szczecińskie kajakarstwo na krajowe wody.
- Marian HALUSZCZAK (Chemik)** - trener Krzysztofa Eicha.
- Krzysztof KRUCZEK (AZS)** - szkoleniowiec wiosłarzy z szansami na olimpijskie paszporty.
- Eugeniusz KSOL (Pogoń)** - trener jednej z czołowych drużyn polskiej ekstraklasy, piłkarskiej, w pełnej reprezentacji Polski w różnych kategoriach wiekowych. Jego zespół zajął w sezonie 82/83 4 miejsce w I lidze. Ma też na koncie pierwszą lokatę w Pucharze Lata (grupa II).
- Zenon ŁAKOMY (Pogoń)** - doświadczony trener drużyny piłkarskiej rezerwy morskiego klubu do pierwszego, w jego historii, tytułu mistrzostwa.
- Waldemar MOSBAUER (Gryf)** - trener najlepszego krajowego klubu w kolarstwie torowym, ma kilku podopiecznych (Dawidowicz, Konkolewski, Sikorski) z szansami na olimpijskie paszporty.
- Jerzy TROSCZYŃSKI (Stal Szczecin)** - trener koordynator liczącej się w kraju sekcji pływackiej. Szkoleniowiec J. Chrościelewskiego i K. Perkowski.



CWICZA Barbara Chmieleńska i Henryk Stefanik akrobaci z Pioniera Szczecin. (CAF - S. Kraszewski)

Bokserka ekstraklasa

USTALONY został terminarz rozgrywek ligowych w boksie na przyszły sezon. Ekstraklasa wystartuje 12 lutego, a zakończy rozgrywkę 9 grudnia 1983 r. Terminy: 12 i 26 lutego 25 marca, 15 i 29 kwietnia, 9 i 23 września, 7, 14 i 28 października, 4, 18 i 25 listopada, 8 grudnia. W I lidze walczą będzie w jednej grupie 8 zespołów, z których 3 spadną do II ligi.

Na parkiecie WOSIR

Żeńskie „7” walczą o puchary

SYMPATYCY piłki ręcznej w naszym mieście nie mogą narzekać na brak imprez. Tydzień temu w hali WOSIR rozgrywano turniej miesięczny „siódemki” w ramach rozgrywek o Puchar Polski, a już od dziś (na tym samym obiekcie) rozpoczyna się kolejna impreza w tej dyscyplinie sportu. Na czoło wysuwa się półfinalowy turniej piłkarski rezerwy o Puchar Polski. Gospodarzem tej imprezy są mistrzyni kraju - drużyna Pogoni. Przeciwniczkami szczecińskich będą „siódemki” AZS Wrocław (I liga), Sosnica Gliwice i AZS Warszawa (obie II liga). Jak nas poinformował trener Z. Lakomy, leżo zespół nie zamierza „odpuścić” rozgrywek, mimo że do turnieju przystąpi bez kadrowiczek Mierzelewskiej i Żurowskiej. Pod znakiem zapytania stoi także udział Piętrzak, która uległa kontuzji i od wtorku nie trenuje. Sądziwy jednak, że nasze dziewczyny nie zawiodą i wywalczą awans do finału, w którym nie występowały od 1990 roku.

Niedzieli w cieniu turnieju o PP w hali WOSIR rozgrywana będzie impreza juniorek starszych. Zwyrodnienie tego turnieju przyniesie puchar przyznaną miasto. O 10 trofeum walczyć będą zespoły Baltyku Gdynia, Startu Elbląg, POTSOWI Skępy, Wawa, Juventii Dąbie, IKUSego Elmotu i Świdnicy, MKS Strzelno, Zagwi Dzierżonów i Pogoni.

W UBIEGŁYM tygodniu odbyło się posiedzenie OZPR w Szczepinie, na którym dokonano wyboru prezesa. Funkcję tę powierzono Mirosławowi Banelowiu. (jk)

Imprezy sportowe

- PIĄTEK**
Godz. 17 - hala WOSIR przy ul. Narutowicza - półfinalowy turniej piłki ręcznej kobiet o Puchar Polski, grają AZS Wrocław i AZS Warszawa i o 18.30 Pogon - Sosnica Gliwice.
- SOBOTA**
Godz. 8 - hala WOSIR - turniej piłki ręcznej juniorek młodszych o puchar przyznaną miasto.
- godz. 16 - sala przy ul. Dunińskiego 6a mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo ligi MW, grają AZS Szczecin i Znicz Gorzów.
- godz. 17 - sala przy ul. Dunińskiego 6a - mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo ligi MW, grają Ozon - AZS Poznań II.
- godz. 17 - hala WDS - mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi Czarni - Start Gdańsk.
- godz. 19 - hala WOSIR - mecz piłki ręcznej kobiet o PP Pogon - AZS W-wa.
- godz. 19 - Sosnica Gliwice
- godz. 13 - hala WOSIR - c.d. turnieju piłki ręcznej juniorek starszych o puchar przyznaną miasto.
- godz. 15.30 - hala WDS - międzynarodowy turniej karate.

Z bocznej ławki

RUCH NA TRENNERSKIM RYNKU
PO zakończeniu piłkarskiej jesieni nastąpiło sporę porażenie na trenerkim rynku. Jak dotychczas zmiany w składzie w Górniku Zabrze, którego opuścił Z. Podstawny a na jego miejsce powołano H. Kostka. Dotychczasowy szkoleniowiec zabrzan podjął pracę w GKS Katowice. Powstała łuka w Zalestaniu, do którego H. Kostka, zajął Z. Męgo.

Mógł się także o zmianę trenera w Legii i Wiedźwie. Po meczu Legia - Wiedźwa rozniósł się pogłoski, że opiekę nad Legią ma objąć trener W. Łazarek, a drużynę łódzkiego Wiedźwa opuścił W. Zmuda. O tym czy się to prawdziwie niemił przekonamy, się chyba w grudniu, bo od stycznia rozpoczyna się przygotowania do wiosennej rundy.

NIE PISAĆ ZŁE O GMOCHU...
OSTAŃNIO bohater jednego z programów sportowych na kanale TV, Jacek Gmoch, którego starano się wybić ze starego przekazu, znowu był znowu o sobie. Otóż jak pomyśleć, że „Sport” komisja dyscyplinarna Greckiego Zwiazku Piłki Nożnej zawieszona trenera Panathinakos J. Gmocha na 2 miesiące za to, że podczas treningu poduszki kibiców do czynnego uczestnictwa obecnych na treningu dziennikarzy, którzy osmielić się „nie pisać” o nim i o Panathinakos... Tak na dobrą sprawę to lepiej, że J. Gmoch pracuje daleko od kraju, bo być może i my mogli byśmy oberwać.

GKKFIS nakłada kary na I-ligowe kluby

11 drużyn nie będzie wyjeżdżać za granicę

Z ŁAMÓW łódzkiego „Express Ilustrowany” dowiedziałem się, że GKKFIS podjął pierwsze sankcje w stosunku do klubów piłkarskich I ligi, będące efektem niedawnej kontroli, jaką w nich przeprowadził. M. in. aż 11 drużynom ekstraklas wydana zakaz wyjeżdżania za granicę w roku 1984. Nie dotyczy to zespołów, które zakwalifikują się do europejskich pucharów. W tym przypadku skorzystałyby one z „amnestii”. Łódzka gazeta nie podaje nazw drużyn, których zakaz ten dotyczy. Dyrektor MKS Pogon Roman Wilczek, indagowany przez nas na ten temat, stwierdził iż wśród ukaranych nie ma Pogoni.

Nadto GKKFIS wstrzymał 6 klubom wypłatę stypendiów. Prawdopodobnie również nie dotyczy to Pogoni bowiem dotychczas nie na ten temat na Twardowskiego nie wiadomo. Ponadto w stosunku do 5 klubów, które zatrudniały graczy

na fikcyjnych etatach w kopalniach zostaną wyciągnięte konsekwencje prawne. (jk)

To zainteresuje wszystkich miłośników książki

Precedensowy proces o subskrypcje

NIEBAWEM, 9 grudnia br. na wokandy Sąd Rejonowy w Szczecinie weździe nieco-

W kinie „Colosseum”

Dodatkowe seanse „Ducha” i Tootsie”

W ZWIĄZKU z wielkim zainteresowaniem konfrontacjami filmowymi zorganizowaną została dodatkowa seansa kinie „Colosseum” dwóch filmów amerykańskich: „Ducha” (reż. Tobe Hooper) oraz „Tootsie” z Dustinem Hoffmanem w roli głównej. „Ducha” można będzie obejrzeć dodatkowo 30 bm. o godz. 21.45 i 27 bm. o godz. 12 i 14.30, zaś „Tootsie” 20 bm. o godz. 21.45 i 1.37 dnia o godz. 12 i 14.30.

Wystawa i giełda gołębi rasowych

STARANIEM Grupy Specjalistycznej Hodowców Gołębi Rasowych zorganizowana została już po raz trzeci wojewódzka wystawa gołębi, połączona z konkursem i giełdą. Celem imprezy jest pokazanie osiągnięć hodowców zrzeszonych w organizacji, umożliwienie im wymiany materiału hodowlanego a także poszerzenie kręgu osób zainteresowanych hodowlą gołębi.

Na wystawie 36 hodowców zaprezentuje 277 gołębi. Podczas imprezy odbędzie się także aukcja gołębi i kilka kupować wystawione oka ży.

Cała impreza potrwa dwa dni — w najbliższą sobotę od godz. 10 do 18 i w niedzielę od godz. 10 do 17, a odbędzie się w Ośrodku Sportu i Wypoczynku Stoczka przy ul. Przestecznej w Szczecinie-Dąbju.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 16.15 na ul. Wyzwolenia w pobliżu posesji nr 20, kierowany przez Mieczysława P. samochód marki „Volvo” z rej. SZ 838-E pojechał ośmiuletniego Romualda N., który przechodził na drugą stronę jezdni. Mieczysław doznał obrażeń i przebywa w szpitalu.

Około godziny 4 nad ranem na trasie Starogard — Przytycz, taksiarka m. K. „Plat” nr rej. SZK 0491 ze Starogardu prowadzona przez Ryszarda K. wpadła na zaparkowany na poboczu i nie oświetlony ciągnik z przyczepą. W konsekwencji samochodu zostały rozbity (250 zł) i stracił a pasażerowie wozu Andrzeja P. zabrala do szpitala karetka pogotowia.

O GODZ. 11 w pobliżu sklepu spożywczego na ul. Mieszka, 44, 16-letni Marcin K., jak się okazało, narciarzem, lekarz pospółdzielni, podał ofiarę narkotyczne narkotyki, skierował ofiarę do szpitala na klinice PAM na Pomorzcu.

W GMACHU WPHW przy ul. Takczkiej spadł po planieju ze schodów 26-letni Mieczysław P. Pierwszej pomocy udzielono rannemu w szpitalu.

O GODZ. 18.30 w jednym z domów przy ul. Kaszubskiej znaleziono leżącego na schodach, bez oznak życia, mężczyznę w wieku ok. 40 lat. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zmarły nie miał przy sobie dokumentów i ustaleniem jego tożsamości zajęła się milicja.

MANDEL

W SOBÓTĘ sklepy ogólnospółw. cze, piekarnie i nabiałowe czynne będą w godz. 8-16 (cała sieć). Sklepy spożywcze „Pewexu” oraz kioskowy PSS „Spolem” czynne w godz. 8-16. Piekarnie rzemieślnicze czynne od godz. 6. Cukiernie rzemieślnicze czynne w godz. 10-18. Kwiatolnia czynna w godz. 10-18. Kioski „Ruch” czynne jak w każdy dzień powszedni.

W NIEDZIELĘ czynne będą następujące Delikatery: w godz. 9-13 przy al. Wojska Polskiego 25; w godz. 15-17 przy al. Jedności Na-

rodowej 47. Sklepy cukiernicze PSS „Spolem” czynne w godz. 10-18 przy ul. Niepodległości 4 i przy Wyzwolenia 58. Cukiernie rzemieślnicze czynne w godz. 10-18. Kioski „Ruch” dyszące od godz. 18 czynne przy ul. Wyzwolenia 29. Woj. Polskiego (róg Jagiello-

dzienna sprawa — w roli pozwanego stanie bowiem Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki”, które nie wywiązało się z umowy i nie wydało klientowi części „Pism” Jerzego Putramenta oraz „Historii II wojny światowej” objętych subskrypcjami.

Konkretnie — pracownicy księgarni zabrali klientowi talony na VIII, IX, X, XI, XII i XIII tom „Pism” Putramenta oraz X, XI i XII tom „Historii II wojny światowej” oświadczając, że tomy te będzie mógł nabyć po nowych, wyższych cenach, które w przyszłości określi przedsiębiorstwo. Nabywcy taka forma zerwania transakcji zupełnie nie odpowiadała, w związku z tym podał „Dom Książki” do sądu.

Klientem tym jest prezes Szczecińskiego Oddziału Federacji Konsumentów — Stanisław Wojtasik, a obrońcy jego interesów podjął się adwokat dr Roman Leczyński.

Proces zapowiada się nad wyraz interesujący, bo jego rozstrzygnięcie stanie się drogowskazem dla innych miłośników książki, z którymi nawiazano umowy subskrypcyjne. Takich ludzi jest w Szczecinie, województwie i w kraju — kilka tysięcy. Umowy zawierano bowiem swego czasu bardzo chętnie — zarówno na dzieła literatury pięknej, słowniki jak i encyklopedie. W treści ich nie było klauzuli o konieczności pieniężnej dopłaty w razie zmiany cen. Obecnie — jednostronnie próbuje się przez wydrżenie koszty wyższej ceny papieru, druku, itp. właśnie na miłośników książek, którzy wcześniej zdecydowali się na nią, by zagwarantować sobie potrzebne kompendia. Nie dotrzymany są ponadto nągnimnie terminy druku.

Talony subskrypcyjne klient S. Wojtasik podpisał w księgarni „Zamkowa” oraz tego samego typu placówce zlokalizowanej przy ul. Jagiellońskiej 76. Przez swego adwokata domaga się on kupna tych książek zgodnie z podpisaną wcześniej i obowiązującą dwie strony umową, obciążenia PP „Dom Książki” kosztami procesu, ewentualnie rozpoznania sprawy także w nieobecności powoda i w razie zaistnienia koniecznych ustawowych przesłanek — wydania wyroku zaocznie.

Jaki będzie ów wyrok — dopiero się dowiemy. Sprawa ta dla każdego klienta, a także ruchu konsumenckiego w Polsce — jest interesująca. Stan prawny jest obecnie taki. Iz Federacja Konsumentów nie

może być stroną w procesie. Ta kwestia wciąż znajduje się jeszcze w trakcie rozstrzygnięcia, choć została przez Zarząd Główny FK zgłoszona do odpowiedniego ministerstwa na początku br.

Nasze miasto ma też szczęście — rzecz można — do precedensowych procesów. Jest nim bowiem spor z Ligą Obrony Przyrody z Zakładami Chemicznymi „Police” o zatruciu środowiska, jest nim sprawa programów TV nagranych na video kasety — odwarzonych na stacjach PZM marynarzom oderwanym od kraju — a teraz — owe nieszczęsne subskrypcje...

(wys)

ZNOW dni są deszczowe i mgliste...
Fot: Z. Jodkowski

Da ciebie i rodziców w Zamku

Rysunek źródłem poznania

WOJEWÓDZKI Dom Kultury przy gotował imprezę pn. „Poznał swoje dziecko przez jego rysunek”, atrakcyjną i niewątpliwie dla dzieci, a także dla ich rodziców. Odwiedzić może go każdy, kto ma w sobie ochotę — od 3 do 6 lat) o przybycie do Sali Anny Jagiellońskiej na godz. 18. W programie dla dzieci przewidziano zabawy w malowanie i „Spotkanie z przyjaźni”. W wykonaniu aktorów Teatru „Pieciogła” Dagny Koczorowskiej i Juliusza Kornaćko go. Dla rodziców odbędzie się spotkanie z pedagogiem Regina Kuzmierzka na temat „Rysunek a rozwój umysłowy dziecka”.

Kameraliści z Rostocku

WDK oraz Szczecińskie Towarzystwo im. H. Wieniawskiego zapraszają melomanów na koncert znanego zespołu z NRD pn. „Nonet Rostocki”. Koncert kameralny odbędzie się w sobotę (26 bm.) o godz. 18 w Sali Anny Jagiellońskiej w Zamku. Bilety do nabycia w kasie Zamku.

Z Norwegii i Belgii

Żółty ser

SZEBKO znika ze sklepowych półek żółty ser sprzedawany z Norwegii. Dotychczas szczecińskie sklepy sprzedawały go w ilości 20 ton, zaś następnie 50 ton jest w drodze do naszego miasta.

W grudniu br. również będzie w sprzedaży ser z importu (tym razem prawdopodobnie z Belgii), który wzbudził odciecz krajową w tym zakresie.

noc 25/26 listopada br. kamwaje nieoczekanie linii nr 4 i 9 nie będą jeździły do ul. Potulickiej lecz będą dojeżdżały do Mostu Długiego i powracały ul. Dworcowa.

Z powodu robót sieciowych wykonanych na ul. Firlika w dniu 27 listopada br. w godzinach od 8 do 18 nastąpią następujące zmiany w kursowaniu tramwajów: „Jedynki” kursować będą z Głębokiego do ul. Potulickiej, „piątki” — z Krzekowa do ul. Potulickiej, „szóstki” — z Głębokiego do Stoczki im. A. Warkkiego oraz z Pomorzana do pl. Rodła (powrót przez pl. Rodła Pruskiego), „dziesiątki” nie będą kursowały, a „jednaśki” — z Pomorzana do ul. Potulickiej (przez pl. Rodła Pruskiego), Odcinek trasy od pl. Rodła do Dworca Morskiego obsługi autobus zastępcze tramwaj, a będą jechały ulicami: Mantejki, Malczewskiego, Jana Kazimierza, E. Plater, Firlika, Lady Dwożkiej, Morskiej, zatrzymując się na przystankach zlokalizowanych przy pl. Rodła, skrzyżowaniu ulic Mantejki i Malczewskiego, E. Plater z Parkowa, E. Plater z Firlika, Dwobójczy i przy Dworcu Morskim.



MIGAWKI W MIDLÓWIE

Kapsle znów dyskuszjone

POZYTECZNY — jakby się wydawało — pomysł zbiórki zużytych kapsli i opakowań z folii aluminiowej przez wiele miast nie może doczekać się należytego rozwiazania. Sklepy PSS — owszem, zbierają owe odpady, ale nadal są problemy z ich wywozem i magazynowaniem. Robi się kolejne naderady na ten temat, jednak bez większych rezultatów. Być może uda się nakłonić PTTW i Spółdzielnię Transportu Mieczarskiego do systematycznego opróżniania sklepowych pojemników. Nadal sprężano z zdania co do miejsc składowania surowca — nikt też nie chce podjąć się oczyszczenia go z resztek tłuszczu i oddzielenia od Pieperowych warstw (jaki mamy np. w torebkach po odżywkach dziecięcych). Społeczna akcja natrafiała znów na mur „nieopaczności” stojący po stronie zainteresowanych przedsiębiorstw. Kiedy to się skończy? Na razie PSS zapowiada, że przestanie zbierać...

leży się go spodziewać. Występują także niedobory oleju jadalnego, w hurtowni jest wprawdzie duża dostawa z „Winlat”, ale zareklamowana, choć prosta butelki napelnień sa olejem w połowie, bądź w jeszcze mniejszej części. Na miejscu jest już specjalna ekipa producenta, dokonująca... dolewek.

ZAPOTRZEBOWANIE handlu na tzw. pięćdziesiątkę zakupowe jest zaspokojone zaledwie w około 10 proc. Przyczyna minimalnych ilości chleba słodowego, razowego, grama, a silkowego jest remont piekarni PSS przy ul. Lyskowskiego. Po dobowo ma ona ruszyć jeszcze przed świętami.

RYBKA na święta. Centrala Rybna musi o niej myśleć już teraz, Zakłada się, że mieszkańcy uwolnią się z przyrądkami w święta. Na święteczne siły trafi 300 ton karpia (w sprzedaży ryba żywa). W magazynach rybione są zapasy śledzi dalekomorskich. CR spodziewa się też dostawy 30 ton psstrąga, 25 ton łosyży i amura. Firma ta rozpocznie wzięcie sardyni — rybki z łowisk atlantyckich, nieco większej od sardynki.

PSS sprzedaje już — jak zwykle — mak, siwki suszone i twierdne orzechy. Zapowiedziano zwiekszenie sklepowych zapasów margaryny „Palma”, w której — jak się nie wazyć — jeszcze się zapalają...

DZIS 35 bm. o godz. 18 w Klubie MPK (al. Wojska Polskiego 2) odbędzie się spotkanie z dr. Andrzejem Kaluzińskim z UW nt. „Aktualne problemy prawa pracy w świetle reformy gospodarczej”

Przeład „Miejski” XV Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji Poematu i Prozy Rosyjskiej i Radzieckiej odbędzie się w Pałacu Młodzieży w sobotę o godz. 11 dla uczniów szkół podstawowych a w niedzielę o godz. 11 dla młodzieży szkół ponadpodstawowych.

Spotkanie z p. Andrzejem Raurem na temat „Wojsko Polskie w Siłach Zbrojnych na Bliskim Wschodzie” połączone z pokazem przesyłki odbędzie się w sal kinowej PM w sobotę o godz. 16. Dla dzieci o tej samej porze wyświetlona będzie bajka „Reksio gospodarz”.

W sobotę o godz. 16 Zamkowy teatr Krypta zaprasza na „Wieczór monoteatrowy”. W programie: „Życie” E. Brylla w wykonaniu Bolesławy Pafińskiej i „Sadzone mu było wybrać” wg H. Audreiskiego w wykonaniu Tadeusza Zapasnik.

Zabawa andrzejkowa dla dzieci odbędzie się w klubie SSM przy ul. Dwobójczy 7 w niedzielę o godz. 11.30. W programie: gry i zabawy wierszy andrzejkowe i projektacja bajek.

27 bm. w godz. 16-18 w Sali Anny Jagiellońskiej WDK odbędzie się koncert „Muzyka dla Dzieci”. Sprężtu muzycznego i wydanietw muzycznych. W kinie „Zamek” o godz. 17 wyświetlony zostanie film muzyczny pt. „Caly ten zgiętek”.

W niedzielę o godz. 11 w Galerii Szuki przy ul. Staromłyńskiej i nastąpi spotkanie dzieci z art. plast. Joanną Spychalską, Organizatorzy zaspisali materiały do rysowania.

AKTIV ZAPIS PA organizuje w niedzielę o godz. 17 VII Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzystwo „O Dębowa Klenka”. Wszystkich chętnych organizatorów zaprasza do auli WSP przy ul. Wielkopolskiej 15.

Ban-Klub Bank zaprasza do 15. koncertu „Na kolejne spotkanie w poniedziałek, 28 bm. o godz. 17.

informatory

Wszystkie pozostałe, nie wymienione wyżej urzędy czynne będą w godzinach od 8-14, a Oddział Narynowy przy ul. Bogurodzicy 1 w godz. 8-20.

KOMUNIKACJA

ŚRODKI komunikacji miejskiej w sobotę, 26 bm. kursować będą według powszednich rozkładów jazdy. Z powodu robót sieciowych wykonywanych na ulicy 3 Maja w

rodowej 47. Sklepy cukiernicze PSS „Spolem” czynne w godz. 10-18 przy ul. Niepodległości 4 i przy Wyzwolenia 58. Cukiernie rzemieślnicze czynne w godz. 10-18. Kioski „Ruch” dyszące od godz. 18 czynne przy ul. Wyzwolenia 29. Woj. Polskiego (róg Jagiello-